Nr. 538. Kraków, Sroda 25 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy cios.

Kraków, 25 października.

(t. s.) Jeszcze nie przebrzmiały w krajach koalicyi echa tyle wielkiej ile szlachetnej radości z powodu szaleńczego zamachu na austryackiego premiera, gdy ponura wieść o nowej klęsce militarnej znowu zaciemniła horyzont koalicyjny.

Po krótkim oporze padła onegdaj Constanza — jedyny rumuński port, wielkie emporyum handlowe tego kraju i główne ogniwo w jego morskiem połączeniu z Rosyą. Równocześnie Czerna Woda została tak zagrożoną przez prawe skrzydło bułgarsko-niemieckiej armii Mackensena, że upadek jej jest już tylko kwestyą najbliższej przyszłości.

W ten sposób runął ostatecznie pierwszy plan sforsowania drogi lądowej do Konstantynopola i odcięcia odeń mocarstw centralnych. Droga przez Dobrudżę została zamkniętą dla wojsk rosyjsko-rumuńskich.

Co to znaczy dla koalicyi, poznać można najłatwiej z planów i zapatrywań, które w jej kierujących sferach militarnych panowały na początku kampanii rumuńskiej. Na usprawiedliwienie swoich niepowodzeń wyłuszczył je w tych dniach rumuński generał Averescu w rozmowie z przedstawicielem »Daily Telegraphu«.

Averescu, jak wiadomo, autor całego rumuńskiego planu ofenzywnego, oparł go na założeniu, że Bułgarya pod wrażeniem wystąpienia Rumunii oderwie się od mocarstw centralnych i zachowa się spokojnie. Głównego uderzenia mocarstw centralnych oczekiwano zarówno w Bukareszcie jak w innych centrach koalicyi od strony siedmiogrodzkich przesmyków. Uprzedzając ten atak, Averescu pospieszył dlatego ze znaczną częścią swoich sił do Siedmiogrodu, aby zająć najważniejsze drogi wypadowe z Węgier przeciw Rumunii a zarazem pod Dorna Watrą połączyć się z Rosyanami w jeden front jednolity. Natomiast granicę południową obsadzono tylko stosunkowo słabo, licząc na to, że Bułgarya, nawet w razie swego wystąpienia, nie zdoła sforsować przejść na Dunaju ani usadowić się w Dobrudży przynajmniej dopóty, zanim armie Averescu nie ustalą i nie skonsolidują swego frontu w Siedmiogrodzie. Ataku na Dobrudżę nie obawiano się. O zagrożeniu poważnem linii Czerna Woda-Constanza nie myślano, ponieważ natura tamtejszego terenu zdawała się wykluczać większe ofenzywne operacye ze strony Bułgarów.

Tymczasem nagły upadek Tutrakanu i Sylistryi wywołał w najszerszych sferach rumuńskich takie przerażenie, że ulegając ich naporowi, naczelne dowództwo rumuńskie przerzuciło znaczne wojska, przeznaczone dla kampanii w Siedmiogrodzie, dla obrony Dobrudży i linii Dunaju. W ten sposób Averescu pozbawiony został swoich rezerw właśnie wtedy, gdy generał Falkenhayn, rozporządzający nadto bez porównania silniejszą, niż rumuńska, artyleryą, rozbiwszy pierwszą armię rumuńską zwrócił się przeciw drugiej armii Averescu. W tych warunkach Averescu, unikając katastrofalnego dla siebie okrążenia, rozpoczął odwrót, opróżniając zajęte już części Siedmiogrodu i cofając się dość daleko w głąb rodzimego terytoryum.

Żałosna ta opowieść pobitego generała rumuńskiego odsłania tajemnicę powodzeń państw centralnych na rumuńskim teatrze wojny. Tajemnica ta jest dziwnie prosta i nie skomplikowana. Oto dowództwo wojsk niemiecko-austryacko-bułgarskich czyniło poprostu to właśnie co dowództwo rumuńsko-rosyjskie uważało już to za niemożliwe, już to za nieprawdopodobne. W Bukareszcie panowało przekonanie, że linii Dunaju nie grozi żadne niebezpieczeństwo, — więc padły Tutrakan i Sylistrya, że Mackensen nie może prowadzić ofenzywy w Dobrudży — więc padła Constanza i padnie Czerna Woda...

Skutki błędności rumuńskich strategicznych założeń zostały spotęgowane jeszcze przez błędność taktycznych zarządzeń, mających zapobiedz tym skutkom. Dowództwo rumuńskie, widząc swoją katastrofalną omyłkę, zaczęło ją gorączkowo naprawiać. I to je właśnie ostatecznie zgubiło. Chcąc ratować Dobrudżę, przerzucono znaczne wojska z Siedmiogrodu na zagrożone linie. Rezultatem zaś jest utrata zdobyczy w Siedmiogrodzie i utrata Dobrudży...

Ośmiotygodniowe walki na terenie rumuńsko-siedmiogrodzkim pozwalają ocenić dokładnie cały ogrom strategicznej wyższości dowództwa mocarstw centralnych nad koalicyjnem. Precyzya, szybkość ruchów, żelazna logika w rozwijaniu myśli strategicznej, niezawodna trafność wyboru założeń dla tej myśli: oto te elementy strategii niemieckiej, których braku cała koalicya w trzecim roku wojny, nie może u siebie zapełnić, tak samo, jak nie umiała tego uczynić w pierwszym.

Świadomość tego zasadniczego braku wzrasta w koalicyi. Widać ją wyraźnie nawet u takiego Lloyda Georgea, który nie zawsze jest taki straszny, jak był wtedy, kiedy zapewniał dziennikarza amerykańskiego, że Rosya będzie dla celów angielskich walczyła aż do — śmierci, a szlachetna Francya do ostatniego Francuza.

Straszliwy ten organizator wojny angielskiej miewa także swoje słabe chwile, a wtedy mówi najzupełniej inaczej. Taką słabą chwilę miał on niedawno w dniu swoich urodzin, kiedy to przyjaciele przynieśli mu w upominku piękny portret jego córki. Wzruszony tym objawem przyjaźni, Lloyd George powiedział wtedy między innemi: »Mogę was zapewnić, że ktokolwiek dzisiaj jakiś, choćby najmniejszy obowiązek publiczny sprawuje, potrzebuje poparcia i zachęty ze strony swoich przyjaciół. Zadanie to jest nieraz tak strasznie ciężkie! Z dnia na dzień, z godziny na godzinę wzrasta n a j c i ę ż s z a i n a j s t r a s z n i e j s z a o d p o w i e d z i a l n o ś ć, która nas przytłacza swojem brzemieniem. I wyrażę tu nietylko swoje uczucie, ale wszystkich, którzy ze mną współpracują, jeżeli powiem, że s ą c h w i l e, w k t ó r y c h b y s i ę c h c i a ł o u c i e c n a n a j d a l s z ą i n a j b a r d z i e j n i e z n a n ą w y s p ę O c e a n u S p o k o j n e g o, a b y t a m w u k r y c i u d o c z e k a ć s i ę l e p s z y c h c z a s ó w«...

Upadek Constanzy spotęguje niewątpliwie te robinsonowskie tęsknoty angielskiego ministra wojny.

Zajęcie Predealu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 25 października.

Urzędowo donoszą 24 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Austro-węgierskie i niemieckie **wojska wczoraj po zaciętej walce zajęły miejscowość Predeal i wzięły 600 jeńców.**

Na południe od przełęczy Czerwonej wieży czyni nasz atak postępy.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Położenie jest bez zmiany.**

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża trwa dalej włoski ogień działowy i minowy. Zwłaszcza na płaskowzgórzu Krasu są od czasu do czasu w toku gwałtowne walki artyleryi i minowe.

Nasi lotnicy obrzucili skutecznie bombami wielki obóz trenu koło Sarogna.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nad Vojusą nie było żadnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 25 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 24 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Jak dzień 22 bm., był także dzień 23 bm. dniem bitwy o najwyższem napięciu sił. Aby przełamanie wywalczyć za wszelką cenę, Anglicy i Francuzi kontynuowali swe ataki, przeprowadzane wielkiemi siłami. Pomimo użycia mas na północ od Somme, zgotowali oni sobie ciężką krwawą klęskę. Według doniesień z frontu, piętrzą się zwłaszcza na zachód od Le-transloy całe szeregi poległych. Stanowisko naszych wojsk było wzniosłe ponad wszelką pochwałę. Szczególnie odznaczyły się: brandenburski pułk piechoty Nr. 64, brunszwicki rezerwowy pułk piechoty Nr. 92, reński pułk piechoty Nr 29 i bawarskie pułki piechoty Nr. 1 i 15.

Na południe od Somme przygotowujące się francuskie uderzenie w odcinku Ablaincourt-Chaulnes, w naszym niszczącym ogniu nie rozwinęło się.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Swe ataki nad Somme chciał nieprzyjaciel wzmocnić przez ataki koło Verdun. Nasze stanowiska na wschodnim brzegu Mozy leżały pod silnym ogniem artyleryi. Nieprzyjacielska piechota silnem działaniem naszej artyleryi zatrzymana została w swych rowach. Przez to udaremniono próby atakowe.**

Wschodni teren wojenny.

Od morza aż do Karpat lesistych niema żadnych większych wydarzeń.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na południe od Kronsztadu (Brasso) wojska niemieckie i austro-węgierskiej po zażartej walce wzięły Predeal. Przyprowadzono 600 jeńców.**

Na południowem wyjściu przełęczy Czerwonej Wieży złamano w ostatnich dniach silny rumuński opór.

Zwycięskie walki w Dobrudży.

Grupa wojsk marszałka Mackensena:

W ostrym pościgu za przeciwnikiem, uciekającym w nieładzie przed prawem skrzydłem armii, kawalerya sprzymierzonych dotarła do okolicy Karamurat. Medżidja i Rasowa zostały wzięte po gwałtownej walce. Ogólny łup włącznie z zameldowanym z dnia 21 bm., wynosi: 75 oficerów, 6.693 żołnierzy, 1 chorągiew, 52 karabiny maszynowe, 12 dział, 1 minierka Krwawe straty Rumunów i najśpieszniej sprowadzonych wzmocnień rosyjskich są ciężkie.

Twierdzę Bukareszt ponownie obrzucono bombami.

Front m a c e d o ń s k i: Niema nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
L u d e n d o r f f.

Zwycięskie zapasy pod Narajówką.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 25 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z głównej kwatery generała Gerocka pod datą wczorajszą:

Po ciężkich siedmiodniowych zapasach bitwa nad Narajówką dzisiaj się zakończyła. Marzenie, celem przełamania naszego tamtejszego frontu, celem dostania się do Lwowa, prysło. **W zupełności pobity i spędzony na wschodni brzeg rzeki nieprzyjaciel** doznał znowu straszliwego rozczarowania.

Że Rosyanom chodziło tu istotnie o przełamaniego naszego frontu, dowodzą tego znalezione przy poległych oficerach rosyjskich rozkazy. Wynik tych siedmiodniowych walk można streścić w kilku słowach: **Między Swistelnikami a Skomorochami Nowemi wojska rosyjskie wyparte zostały z zachodniego brzegu rzeki, przyczem wzięliśmy przeszło 5.000 jeńców, wiele karabinów maszynowych, miotaczy min i mnóstwo materyału pionierskiego.** Wszystko to jednak jest niczem w porównaniu do strat, jakie Rosyanie ponieśli tutaj w zabitych i rannych.

Prasa zagraniczna o zamachu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 25 października.

Francuska prasa podnosi w sprawie śmierci hr. Stürgkha, że **mord ten nie wywrze żadnych politycznych skutków.**

Prasa szwajcarska oświadcza, że idzie tu o czyn fanatyka lub obłąkanego. **Czyn ten nie wywrze żadnego wpływu na losy Austryi.**

Amsterdam, 25 października.

Organ socyalistów w Amsterdamie »Het Volk« zamieszcza artykuł pewnego austryackiego socyalisty, mieszkającego w Amsterdamie, który potępia zamach na hr. Stürgkha ze stanowiska ludzkiego i partyjnego i stara się go wytłómaczyć pobudkami natury psychopatologicznej.

»Tijd« pisze, że w kołach socyalistycznych Londynu panuje przekonanie, że stronnictwo, do którego morderca należy, nie ma nic wspólnego z zamachem, dokonanym przezeń, i że morderstwo traci przez to po większej części znaczenie polityczne.

Decydująca faza wojny z Rumunią.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 25 października.

»Corriere della Sera« donosi wedle petersburskiego cenzurowanego telegramu, że **pierwsza decydująca faza wojny rumuńskiej zakończy się upadkiem Bukaresztu.**

»Nowoje Wremia« donosi, że **posłowie koalicyi w Bukareszcie czynią już przygotowania do opuszczenia stolicy rumuńskiej.**

Upadek Constanzy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 25 października.

Specyalny sofijski sprawozdawca »Pester Lloydu« donosi swemu pismu o upadku Constanzy:

We środę wieczorem rozpoczęła się silną przygotowawcza działalność artyleryjska, która trwała przez 24 godzin bez przerwy. **Wojska niemieckie i bułgarskie już w piątek wieczorem ruszyły do ataku na pierwsze linie, zdobyły je po krótkiej walce, a równocześnie zdobyły miejscowość Cobadinu.** — Nieprzyjaciel stawiał bardzo silny opór, zwłaszcza wojska rosyjskie, które składały się z młodszych roczników. Wojska te walczyły z niesłychaną zaciętością, wytrzymując dzielnie nawet ogień artyleryjski. To też w wyrwach ziemnych, spowodowanych wybuchającymi pociskami działowymi, w zdobytych liniach nieprzyjacielskich znaleziono po walce całe masy zwłok, przysypanych ziemią. Z wielkiem uznaniem należy podnieść działalność wojsk tureckich w tych walkach. **Wojska tureckie walczyły nadzwyczajnie, i im w znacznej części zawdzięczać należy sukcesy, osiągnięte w tych bitwach.**

Wedle ostatnich wiadomości, **Constanza w chwili wkroczenia oddziałów konnicy niemieckiej i bułgarskiej, które nastąpiło w niedzielę po południu, była zupełnie pusta.** Zdaje się, że Rosyanie przed opuszczeniem Constanzy uprowadzili całą ludność, będąc widocznie przygotowani na utratę tego miasta.

Znaczenie upadku Constanzy.

Berlin, 25 października.

Na podstawie informacyj, pochodzących ze źródła wojskowego, pisze wojskowy współpracownik »Voss. Ztg.«:

Zajęcie Constanzy przez wojska bułgarskie, w których szeregach znajdował się także jeden batalion niemiecki, ma zarówno pod względem politycznym jak i militarnym bardzo doniosłe znaczenie. Constanza bowiem ma dla Rumunii to samo znaczenie, jak Hamburg dla Niemiec lub Rotterdam dla Holandyi, a może znaczenie jej dla Rumunii jest jeszcze większe. Constanza jest jedynym portem Rumunii, który ma połączenie kolejowe z państwem. Przez Constanzę jedynie otrzymuje Rumunia cały materyał wojenny.

Rumunia posiada obecnie po utracie Constanzy dwie linie kolejowe dla komunikacyi z Rosyą. Obie te linie jednak w porównaniu z linią kolejową z Constanzy posiadają znacznie mniejsze znaczenie i nie mogą się z nią pod względem wydatności równać.

Upadek Constanzy będzie miał także bardzo wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju operacyj wojennych. Pierścień, w jaki zamknięto Rumunię, zamyka się w śmiertelnym uścisku.

Polska i Rumunia.

(Ciąg dalszy).

Wkrótce Stefan zawiązał stosunki z Iwanem III Wasilewiczem, w. ks. moskiewskim, nieustannie napadającym Litwę. Przyjaźń z tym wrogiem naszym doszła do tego, że syn Iwana zaręczył się z córką Stefana, Heleną. Kazimierz Jagiellończyk nie chciał przepuścić posłów Iwana, który wezwał hana Mengli-Gireja do napaści na »korolewá zemlu«. Mengli-Girej chętnie się podjął misyi i »mnoho pakosti uczynił«[1]). Sprawa się załagodziła: jadącą do Moskwy Helenę król obdarzył podarkami (w Nowogródku 1483).

Przyjaźń jednak z Iwanem i Mengli-Gorejem nie ochroniła Stefana przed nowem najściem Turków na Wołoszczyznę. »Przyjaciele« pomocy mu nie użyczyli — trzeba było znów uderzyć w pokorę i prosić Polski o pomoc. Wtedy to właśnie Stefan złożył znany nam z opisu hołd w Kołomyi. Król mu dał 3.000 kopijników pod wodzą Jana Karnkowskiego. Nie śmiejąc w otwartem polu wystąpić przeciw Turkom, Stefan ich »z ciasnych kątów urywał«. Kiedy »ciężko było«, Wołosza chowała się za wojsko polskie, jako za mur«. Dopiero, gdy jazda polska Turków przełamała, wypadała Wołosza i uciekających gromiła. (Bielski). Turcy jednak wzięli w końcu górę i usadowili się przy ujściu Dniestru.

[1]) Kronika ruska Daniłowicza. Str. 264.

Charakterystyczne są pochodzące z tego czasu sprawozdania posłów moskiewskich do Kazimierza Jagiellończyka. Pokazuje się z nich, że napróżno król żądał od Iwana Wasilewicza udzielenia pomocy Stefanowi przeciw »wrogowi jego i całego chrześcijaństwa«. — Iwan się wymawiał, że ma... zadaleko, ale nawzajem wysłał posłów do króla, aby bronił »wojewodu wołoskohu od pogaństwa« na co mu król odpowiedział, że podobne żądanie, jest »nie na dobie«, bo król wie sam co do niego należy, bo »Stefan hołdownik nasz«, a my z Bożą pomocą bronić go chcemy od wszelkiego nieprzyjaciela, jako poddanego i sługę naszego«[1]).

Hołdownik ten jednak wciągnięty został w koło spisków przeciw Polsce. Już w roku 1482 Iwan ułożył się z Maciejem Korwinem, że w »porze dogodnej« napadną Polskę; odnowili ten układ w roku 1488. Moskwa pracowała nad koalicyą. Zawiązywała stosunki z cesarzem Fryderykiem III i Maksymilianem królem rzymskim (późniejszym cesarzem). Maksymilian chciał zawojować Węgry, a Iwan »litewską Rossyę« (!), jak się wyraża Karamzin. Przymierze przeciw Polsce zawarli w roku 1490. — Wpływano na zakon krzyżacki, aby wyzwolił się z »jarzma« polskiego[2]). Do tej »koalicyi« Iwan wciągnął Mengli-Gireja i próbował skłonić Portę Ottomańską. Stefan w tych układach brany był w rachubę, stąd Karamzin unosi się nad nim. »Wpisał on — mówi — imię swoje do historyi wyjątkowych bohaterów. Odważny w niebezpieczeństwie, nieugięty w nieszczęściu, skromny w szczęściu, przypisując je tylko Bogu, był podziwem monarchów i narodów...«[1]). Oczywiście Karamzin nie wspomina ani słowem o hołdach Stefana, o opiece, jakiej mu udzielała Polska. On wie tylko, że Kazimierz Jagiellończyk »chciał«, aby Mołdawja była zawisłą od Polski, ale Stefan »poskramiał jego zamiary groźbą wojny«. Tak się pisze historya — rosyjska.

Widocznie te tajne układy rozzuchwaliły Stefana, bo dozwalał, aby bandy wołoskie i tureckie napadały na Podole (1491—1493), ba! syna swojego dwa razy posyłał na podolskie ziemie i Mengli-Gireja do napaści zachęcił. Było to już po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, kiedy Jan Olbracht zasiadł na tronie polskim, a brat jego Aleksander został w. ks. litewskim. Aleksander świeżo poślubił córkę Iwana, Helenę, więc też w roku 1495 skarżył się przed teściem, że Stefan »przysławszy tajemnie swoich ludzi, miasto nasze Bracław spalił i wielu ludzi w niewolę uprowadził...«[2]).

Tego sąsiedztwa było za dużo Jagiellończykom. Więc już w roku 1494 na zjeździe synów Kazimierza w Lewoczy, Olbracht, Aleksander, Władysław czesko-węgierski, Zygmunt i Fryderyk postanowili wygnać Stefana z Mołdawji, a na hospodarstwie osadzić królewicza Zygmunta. Rzecz do skutku nie przyszła, ale w roku 1497 Olbracht z wielkiem wojskiem ruszył na Stefana i spotkała go wówczas słynna klęska na Bukowinie. Opisywać jej nie będziemy, przypomnimy jedynie ten szczegół, że Olbracht po zawarciu pokoju ze Stefanem, w powrocie do Polski został przez niego napadnięty.

W następnym roku Stefan zebrawszy tłumy Wołochów obu hospodarstw, Turków i Tatarów, do Podola i do Rusi wtargnął, a minąwszy Lwów »aż do Kańczugi miasteczka y rzeki Wisłoki wszystkie wsi i miasteczka bez oporu splondrował, Przemyśl, Radymno, Przeworsk, Łańcut spalił, gdzie wielkość ludzi oboicy płci w niewolę Turcy, Tatarowie y Wołoszy wywiedli, tak, iż Tracya, Macedonja, Tatarskie hordy, Azya y Grecja brańcami Ruskimi i Polskimi były napełnione« (Bielski). Zanim szlachta zebrała się pod Sandomierzem, napastnicy z łupem uciekli...

A dalej? Dalej wciąż to samo: hołdy i zdrady, przysięgi i napady, tak za panowania Jana Olbrachta, który Stefanowi »wszystko odpuścił« (Bielski) jak i Aleksandra. Po śmierci Stefana (1504) syn jego Bohdan wiernie się trzymał tradycyi ojcowskiej. Zachciało mu się przytem pojąć w małżeństwo siostrę królewską, ale królowa Elżbieta »dziewki swej Halszki żadną miarą dać nie chciała«, już z tego choćby powodu, że hospodar wyznawał wiarę grecką. Kiedy królowa umarła, Bohdan po raz drugi zgłosił się o rękę królewny. Ale ponieważ »chłop był sprośny i jednooki, przeto się pannie nie podobał«. Bohdan i tym razem nie dał za wygraną. Przybyli posłowie jego w lutym 1506 roku do Lublina »uprosić najjaśnijszu kniežnu pannu Alžbietu, aby Jey miłost bula hospodarowi naszomu hospoža[1]). Małżeństwo omal do skutku nie przyszło, gdyż król Aleksander godził się na nie, ale śmierć króla rozbiła układy.

Za Zygmunta I Bohdan naszedł Pokucie (1509), lecz go hetman Kamieniecki porządnie przetrzepał, i dotarł aż do jego stolicy Soczawy.

Nstępcy Bohdana. Stefan i Petryło (Piotr) trzymali się tej samej polityki. Usprawiedliwiali słowa wyrzeczone niegdyś przez Macieja Korwina: »Hospodarowie wołoscy kolejno umizgają się do Turków, Tatarów, Polaków, i Węgrów, aby perfidja ich nie odniosła kary (»ut inter tot dominos perfidia eorum maneat impunita«.[2]). Umizgali się więc na prawo i na lewo zawierali przymierza, aby je łamać, składali hołdy, aby ich nie dotrzymywać i — napadali.

Napaść jednak Petryły na Pokucie (1531) nie pozostała bezkarną. Do dziejów oręża polskiego przybyła świetna karta: Obertyn. Jan Tarnowski, mając pod sobą 6.067 żołnierzy z 12 armatami, zadał olbrzymią klęskę 20.000 Wołochom. Zostawili 8.216 trupów »przy taborze«, prócz 5.000 zabitych i utopionych w bagnach podczas ucieczki. W ręce polskie dostało się 1.000 jeńców i 50 dział, wśród których był moździerz tak wielki, że człowiek mógł się schować w jego otworze.

Sława tego zwycięstwa rozbrzmiewała po całej Europie. Sławiła je poezya (Dantyszek, Krzycki), sławiła i proza. Krzycki w »Threno-

[1]) Ulanicki l. c. 116.

[2]) Zakon »jęczał pod jarzmem cudzoziemskiej przemocy« (Karamzin).

[1]) Karamzin. »Istorya gosudarstwa ross.«. T. VI 110. (Wyd. Ejnerlinga).

[2]) Ulianicki 126.

[1]) Contractus matrimonii w Tomicianach I (Appendix 19).

[2]) Engel l. c. 183.

O Legiony polskie.

Klub Państwowców Polskich w Warszawie zamieścił w warszawskim „Gońcu" Nr. 529 z 20 bm. następujący komunikat, protestujący przeciw akcyi rozbijania Legionów polskich:

„W ciągu olbrzymiej wojny światowej Legiony, walczące przeciw Rosyi, były jedynym ważkim objawem czynnych usiłowań narodu polskiego, jedynem świadectwem jego żywotności politycznej i dowodem dążności niepodległościowych. Od pierwszej chwili małoduszna bierność oraz mniej lub więcej świadome moskalofilstwo w agitacyi swej przeciw organizacyom strzeleckim i przeciw Legionom wysuwały konieczność gwarancyi i obłudne hasła maksymalizmu, uderzające w środki kompromisowe, które były i są jedyną możliwą formą czynu narodowego. Pod temi hasłami rozwiązywano Legion wschodnio-galicyjski, pod temi również nie przestawano prowadzić destrukcyjnej roboty, która miała zniweczyć narodowy czyn Legionów i utrzymać społeczeństwo w trzęsawisku biernej neutralności. Dzisiaj rozbrzmiewają ponownie te same hasła, a powtarzają je pewne grupy niepodległościowe, które w pierwszym okresie wojny piętnowały je z pogardą jako objawy nędzy moralnej i moskalofilskiej intrygi. Grupy te wydały odezwę, w której domagają się rozwiązania istniejącej organizacyi wojskowej, w chwili gdy ona otrzymała niedawno szersze ramy pod postacią „Polskiego Korpusu Posiłkowego".

W dwuletniej z górą historyi przechodziły nieraz Legiony ciężkie próby, których męskie przetrwanie jest dla nich chlubą i źródłem pokrzepienia. Żadna z prób zewnętrznych nie złamała, ani nie osłabiła Legionów, dzisiaj po raz pierwszy z rozterki wewnętrznej wyłania się widmo katastrofy, która może rozbić istniejący zawiązek wojska polskiego i w niwecz obrócić jego znaczenie narodowe, jego dobytek moralny. Jeżeli Legiony z własnej woli rozwiążą się przed końcem wojny światowej, będzie to katastrofa, którą jedyny ważki czyn narodowy zmieni w świetny, lecz bezpłodny popis wojskowy, która na miejscu niedawnych wyraźnych dążeń narodowych zostawi ponurą ruinę zniechęcenia, beznadziejności i zamętu.

Nic się nie stało na wielkiej widowni, coby mogło tłómaczyć ów krok rozpaczliwy. Wypadki układają się dla nas pomyślnie i od początku wojny sprawa polska nie stała tak dobrze, jak stoi w danej chwili. Za likwidacyą dzieła legionowego nie przemawiają żadne fakty objektywne, żadne racye polityczne, popychają do niej tylko nastroje psychologiczne. Lecz motywy całkiem zrozumiałe i uczucia najzupełniej naturalne, ani na chwilę nie powinny zasłaniać wielkiego zadania narodowego, które wzięło początek w stworzeniu Legionów.

W zgodnych nadziejach i usiłowaniach wszystkich odłamów niepodległościowych Legiony były i są zawiązkiem armii polskiej. W agitacyi za rozwiązaniem owego zawiązku hasło armii polskiej figuruje obok tych haseł, któremi przed dwoma laty usiłowano zburzyć dzieło legionowe i powstrzymać walkę zbrojną przeciw Rosyi. Rozwiązanie Legionów ma być w lekkomyślnych urojeniach krokiem do zdobycia armii. W rzeczywistości zamknęłoby do niej drogę.

Dobrowolna likwidacya Legionów może tylko zniechęcić do sprawy armii polskiej oba państwa centralne, a bez ich zgody i czynnej pomocy stworzenie tej armii jest nie do pomyślenia. Z najprostszych względów technicznych utrzymanie istniejących formacyi legionowych jest konieczne przy organizacyi armii.

Wreszcie dla świadomości zbiorowej upadek Legionów byłby decydującą moralną klęską wszystkich stronników polskiego czynu zbrojnego, walki z odwiecznym wrogiem, a oczywistą wygraną zwolenników neutralnej bierności lub moskalofilstwa. Ta klęska przesądziłaby o negatywnym stosunku naszego ogółu do armii polskiej, stałaby się dla niej zabójczym ciosem zarówno w oczach miarodajnych czynników zewnętrznych jak i w świadomości naszego społeczeństwa.

Klub Państwowców Polskich, którego usilnem staraniem jest zdobycie państwa i armii jeszcze podczas obecnej wojny, wyraża stanowcze przekonanie, że dopóki tej armii niema, dopóki jej jedynym zawiązkiem są Legiony, dotąd nie należy, nie wolno tego zawiązku osłabiać lub rozprzęgać. Uważa, że destrukcyjna agitacya za rozwiązaniem Legionów, niezależnie od intencyi i zamiarów jej poszczególnych przedstawicieli, podkopuje sama możliwość armii polskiej i naszego odrodzenia państwowego".

„Polskaja striełkowaja brigada".

Zbieg okoliczności pozwolił mi w dniach ostatnich zasięgnąć autentycznych i szczegółowych informacyj o organizacyi i losach t. zw. »Legionu Gorczyńskiego«, występującego dziś po tamtej stronie frontu bojowego w zmienionym składzie i charakterze pod nazwą »polskiej brygady strzelców« (polskaja striełkowaja brigada).

Po wstępnej niefortunnej działalności Gorczyńskiego, gdy sama obecność tego aferzysty wśród najbardziej cierpliwych i wierzących zaczęła budzić wątpliwości w czystość pobudek i ideowości »organizatora«, zaopiekowali się »Legionem« warszawscy działacze, usiłując uzyskać dla tej formacyi ochotniczej niezbędne koncesye. Już pierwszy okres życia »Legionu« świadczył dowodnie, że organizował i kształtował go wróg wszelkich ustępstw dla Polaków: zaśniedziały, konserwatywny biurokrata rosyjski.

Kadry »Legionu« przeniesiono odrazu do Puław, komendę i naukę powierzono oficerom polskiego pochodzenia, służącym czynnie w armii rosyjskiej, funkcye zaś podoficerskich instruktorów otrzymali specyalnie z Ameryki przybyli organizatorowie tamtejszego Sokoła, oraz niektórzy chorążowie rezerwowi (praporszczyk zapasa). Oczekiwana odrębność umundurowania, lub chociażby minimalne ustępstwo na tym punkcie, bodaj w postaci polskiego emblematu narodowego na czapce, pozostały w sferze licznych nieziszczonych przyrzeczeń; trzeba było zadowolić się dyskretną malinową wypustką po obu stronach naramiennika (pogony) i nawet małe orzełki srebrne, dar komitetu, usunąć z bluzy żołnierskiej i przechować w ukryciu, jako pamiątkę krótkotrwałego okresu dozwolonego patryotyzmu.

Komenda wojskowa do kompanii włącznie, brzmiała w języku polskim. Było to już w początkach ruchu jedyną cechą charakterystyczną, odróżniającą »Legion« od innych oddziałów regularnej armii rosyjskiej, gdyż nawet nazwa »Legion polski«, mająca zasłużoną swą w dziejach polskich popularnością odegrać rolę agitacyjnej przynęty, jeszcze przed wyruszeniem oddziałów w pole ustąpiła miejsca nowej firmie »korzennie« rosyjskiej: »739 Nowoaleksandrowskaja pieszaja ochotniczaja drużyna gosudarstwieniawo opołczenja« (739 puławska ochotnicza drużyna piechoty pospolitego ruszenia).

U progu swej działalności bojowej »Legion« był już wewnętrznie rozbity: ochotnicy zmrożeni i zniechęceni, część usiłowała ratować się ucieczką, inni śmiercią samobójczą skracali mękę zawodu i rozczarowania.

Napływ nowych ochotników ustał zupełnie i po sformowaniu »739 drużyny« i 4 szwadronów kawaleryi (w łącznej sile 2000 ludzi) z dawnych »legionistów«, trzeba było kadry »740 drużyny« wypełnić już tylko »opołczeńcami« (pospolitakami) z najbliższych okolic Puław, które ogniskowały całe życie »drużyn odwetu«. Pierwszem zadaniem drużyn miała być służba milicyjna w zdobytym Lwowie, rychło jednak względy ostrożności i obawa przed wpływem polskiego środowiska na zniechęconą młodzież, kazały zaniechać niebezpiecznych prób i ochotniczą formacyę puszczono w krwawy wir wojny na terenie gub. lubelskiej.

W tym samym czasie Legiony polskie walczyły po drugiej stronie frontu, pędząc Moskala z nieubłaganą zaciętością z ziem polskich. Zbieg wypadków zrządził, że przeciwległe rowy wypełniły Legiony polskie i »Ochotnicze drużyny«. Nie zdecydował się jednak ówczesny komendant Drużyn na niebezpieczny eksperyment i z obawy, by zniechęcone szeregi Drużyniaków nie chciały odwiedzić rowów legionowych, uzyskał u władz rosyjskich natychmiastowe wycofanie Drużyn z rowów rosyjskich.

W dalszym szeregu wypadków, przerzucane z miejsca na miejsce »Drużyny« odgrywały rolę lotnego oddziału bojowego i ten charakter zachowały po dzień dzisiejszy; samodzielnych wystąpień ich walk kroniki wcale nie notują.

Były one przeważnie wstawką pomiędzy poszczególnymi batalionami armii.. Do wybitniejszych momentów bojowych zaliczają walki pod Pękosławiem w gub. radomskiej, gdzie po nieudałym ataku dwóch pułków piechoty rosyjskiej, sami zdobyli zawzięcie bronione rowy nieprzyjacielskie.

Epidemie, szerzące się w armii i wyjątkowe eksploatowanie Drużyn, spowodowały rychło znaczne wyrwy w ich skromnych szeregach. Niebawem też obydwie Drużyny piechoty stopniały do 200 ludzi. Pragnąc fikcyę »Legionu« za wszelką cenę utrzymać, komenda armii rosyjskiej postanowiła przydzielić Polaków z pułków regularnej armii i aby upozorować zarazem, że szeregi »dobrowolców« rosną nieustannie, przerobiła »ochotniczyje drużyny« na »polskoju striełkowaja brigada«.

»Ordre de bataille« tej brygady dziwnego autoramentu ochotników przedstawia się następująco:

- 4 bataliony piechoty,
- 4 szwadrony kawaleryi,
- 16 karabinów maszynowych »Maxime'a«,
- 6 karabinów maszynowych »Colta«,
- Związek telefoniczny brygady.

Wszystko w łącznej sumie 2000 ludzi, spędzonych przeważnie z pułków syberyjskich. Ośrodkiem ideowym brygady pozostawali »legioniści«, którzy przetrwali dotąd w liczbie 150 ludzi.

Większość »dobrowolców« rekrutuje się ze sfer włościańskich, nieliczna inteligencya grupuje się w kawaleryi, która przeważnie bywa oszczędzana i pełni raczej rolę »husaryi polskiej« na pokaz. Dotąd 4 szwadrony miały razem od początku wojny 2 rannych!

Charakterystycznem jest, że w skład brygady wchodzą w pokaźnej liczbie Łotysze i Litwini. Niezrozumiały akces do »wojska polskiego« znajduje swoje wytłómaczenie we fakcie, że rozkaz komendy armii, ogłoszony we wszystkich pułkach rosyjskich, wzywał »dobrowolców-Katolików« do wstępowania do »polskiej brygady«.

Słownictwo rosyjskie dla szerszych mas, gdy chce wyjątkowo przychylnie przemówić o Polakach w chwili słabości i potrzeby, używa stale terminu »Katolik«, a nie Polak, który jest uważany za coś podrzędniejszego; również więc i rozkaz »werbunkowy« mówił o »dobrowolcach-katolikach« i na ten właśnie apel zgłosili się katolicy Łotysze i Litwini. Dodać należy, że element ten stanowi w brygadzie materyał skończenie lojalny i używany bywa do szpiegowania »kaliegow-dobrowolcew«.

Korpus oficerski brygady składa się przeważnie z Polaków. Są to zarówno oficerowie zawodowi, jak i z pośród dawnych »legionistów«. Ci ostatni piastując nawet funkcye komendantów batalionu, poprzestać muszą na randze chorążych (praporszczyk). Naczelna komenda »Legionu« i drużyn spoczywała kolejno w rękach: znanego sportsmena warszawskiego, legionowego podpułkownika Reuta, generał-majora Szymańskiego, gen.-por. Sławoczyńskiego, a od kilku tygodni urząd ten piastuje gen.-major Olszewski, były komendant permskiego pułku. Szefem sztabu brygady jest podpułkownik Rosyanin, który nie zna zupełnie języka polskiego. Na czele kawaleryi pozostaje »sztabs-rotmistrz« ks. Radziwiłł, piechotą dowodzą podpułkownicy Rządkowski i Zelichowski, nadto sztabowy kap. Russ. Wśród oficerów — ze znanych w Królestwie nazwisk — spotyka się Kronenberga, Neumana, Tyszkiewicza, Zieglera, młodszego ks. Radziwiłła, z Polonii amerykańskiej, chor. Trygar, (kapitan sokoli) pełni funkcye komendanta szkoły podoficerskiej (uczebnaja komanda).

Jeżeli jeszcze wspomnimy o własnej orkiestrze brygady, której poza »Boże caria chrani« i niewybrednych śpiewkach żołnierskich nie wolno grać żadnych pieśni patryotycznych polskich, oraz zupełnym braku ducha i chęci do walki wśród »dobrowolców«, otrzymamy prawie do szczegółów wierny obraz środowiska, które, w myśl intencyi swych twórców i opiekunów, miało stanowić niebezpieczną konkurencyę dla Legionów polskich, idących dziś w sile Korpusu Polskiego po sprawiedliwość dziejową pod znakiem orła białego!

Trudno, zaiste, nie pisać krwawej satyry!

Nel.

Kronika.

Kraków, 25 października.

Kuchnie obywatelskie w Krakowie. Jak się dowiadujemy, otwarcie kuchni obywatelskich w Krakowie nastąpi prawdopodobnie w sobotę, dnia 28 b. m., w południe. Na razie otwarte będą kuchnie przy ulicy Franciszkańskiej, Starowiślnej i Alei Krasińskiego. Jadalnie urządzone będą we wszystkich tych trzech kuchniach. Bliższe szczegóły będą dzisiaj lub jutro ogłoszone. Jadalnia przy ul. Franciszkańskiej urządzoną została na 250, a w kuchniach innych na 30—40 osób.

W szkole inwalidów wojennych w Krakowie otwarto onegdaj staraniem radcy dworu p. Zborowskiego, dyrektora kolei państwowych, kursa dla telegrafistów. Nauka odbywa się w gmachu nowej szkoły przemysłowej żeńskiej przy Alei Krasińskiego: udzielają jej urzędnicy, delegowani z ramienia dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Na kursa te zgłosiło się dotąd 18 inwalidów z armii regularnej i Legionów polskich. Po ukończeniu kursów i złożeniu egzaminu, kandydaci otrzymają posady na kolejach.

Kierownikiem kursów jest p. dr Spitzer, sekretarz dyrekcyi kolejowej.

Kolegium wykładów naukowych. »Wiek XVIII«. Pod tym nagłówkiem rozpoczną się w listopadzie, jak nam donoszą, wykłady w formie cyklów, mających na celu zaznajomienie słuchaczów z ideą »Wieku oświecenia« w zakresie historyi, myśli filozoficznej, literatury, języka i sztuki. Każdy cykl obejmie 12 prelekcyj, dających syntetyczny obraz przedmiotu; wszystkie razem, uzupełniając się wzajemnie, mają zaznajomić z prądami umysłowymi epoki, tak doniosłej w rozwoju kultury europejskiej. Zasadnicza myśl całego programu, przeznaczonego dla szerszych kół inteligentnej publiczności, zapewnia mu odrębność i ma na oku współpracownictwo z analogicznemi instytucyami zagranicznemi. Dająca się dostrzedz reakcya intellektualna wymaga zakładania wielu posiłkujących się wzajemnie warsztatów pracy umysłowej, które pod wspólnem hasłem szerzenia wiedzy powinny zmierzać do odrodzenia. W tej myśli organizują się wykłady cykliczne, których »Wiek XVIII« stanowi początek. Później w drugim i trzecim trimestrze nastąpi omawianie zagadnień nowszych i najnowszych, oparte na tej samej podstawie porównawczej, oraz z tem samem skupieniem uwagi na przeszłość kultury polskiej. Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya zarządu (w lokalu »Czytelni Towarzystwa«, Rynek 39), gdzie otrzymać można szczegółowy program i regulamin wykładów.

Na dochód »Domu rodzinnego sierót po legionistach« odbędzie się staraniem sekcyi Opieki w sali kino »Wanda« (ulica św. Gertrudy l. 4) w niedzielę, dnia 29 b. m., o godzinie 11 przed południem koncert, w którym współudział przyrzekły pp.: Marya Pilarz-Mokrzycka i Wanda Jarszewska, nadto pp.: Alfred Rawicz i nieznany dotychczas w Krakowie a utalentowany młody a ciemny artysta-skrzypek Stankiewicz. — Koncert ten budzi niezwykłe zainteresowanie i to nie tylko ze względu na humanitarny cel, lecz także z powodu artystycznego zespołu, który w nim bierze udział.

Zasiłek drożyźniany dla emerytów. Wspominaliśmy już w naszem piśmie o przeciąganiu terminu wypłaty dodatku drożyźnianego dla emerytów, oraz wdów i sierót po urzędnikach. W sprawie tej otrzymaliśmy z kół interesowanych szereg listów ze skargami w tej sprawie. Dodatek ten przyrzeczono jeszcze przed trzema miesiącami, to też kompetentne władze winny przyspieszyć wypłatę przypadającej należytości interesowanym, zwłaszcza teraz wobec zbliżającej się zimy, gdy fundusze te mogą rodziny zużyć na zakupno najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych na zimę. Wdowy i sieroty po urzędnikach, żyjące ze skromnej emerytury, cierpią często nędzę i głód, nierzadko dzieci nie mają w czem chodzić do szkoły, to też wypłata dodatku drożyźnianego byłaby dla wszystkich tych rodzin niemałem dobrodziejstwem. Spodziewamy się, że krajowa dyrekcya skarbu w Białej przyspieszy termin wypłaty, na co czekają tysiące interesowanych.

Chleb wojenny w Krakowie. Nie dosyć, że obecnie coraz częściej okazuje się brak chleba w Krakowie, lecz także jakość jego pozostawia wiele do życzenia. Może o tem zaświadczyć p. Franciszka Bąkowska, zamieszkała przy ulicy Brzozowej l. 18, która, jedząc wczoraj chleb, kupiony w jakimś sklepiku na tej ulicy, skaleczyła sobie gardło kawałkiem szkła, znajdującego się w chlebie. P. Bąkowska udała się do lekarza, który istotnie stwierdził skaleczenie gardła, a nadto zawiadomiła policyę o wypadku.

Sprzedaż cukru na karty poboru. Magistrat krakowski wydał zarządzenie następujące: 1) Na karty poboru wolno wydawać cukier kupującym tylko w takiej ilości, na jaką karta poboru opiewa. 2) Nie wolno odbierać z góry od kupującego karty poboru, na którą nie wydano cukru. 3) Nie wolno sprzedawać cukru na karty po upływie terminu, na który karta poboru została wystawiona. 4) Każdy kupiec, uprawniony do sprzedaży cukru na karty poboru, winien w ciągu 48 godzin po otrzymaniu cukru przedłożyć magistratowi (wydziałowi IIIb) imienny wykaz detailistów, którym otrzymany cukier sprzedawał, z podaniem ilości i jakości sprzedanego cukru, ewentualnie wykazać zapas, jaki mu z dotyczącej przesyłki pozostał. 5) Wykraczający przeciw powyższym przepisom karani będą przez magistrat, o ile przekroczenie nie podlega surowszej karze, grzywną do 5.000 K, lub aresztem do 6 miesięcy. — W wypadku zasądzenia, można także orzec utratę uprawnienia przemysłowego.

Ceny kawy w Krakowie. Odnośnie do notatki o cenach kawy waloryzacyjnej, pobieranych przez kupców krakowskich, wyjaśnia Izba handlowa i przemysłowa, iż nie odpowiada prawdzie, jakoby Centrala kawowa dostarczała do Krakowa kawę po 3 K 50 h, a kupcy sprzedawali ją po 8 K za 1 kilogram. Centrala kawowa dostarcza grosistom kawę surową po 5 K 59 h, a grosiści obowiązani są sprzedawać detailistom kawę surową po 5 K 77 h za 1 kilogram, zaś kawę paloną, ze względu na 20% ubytku przy paleniu, po 7 K 20 h za 1 kilogram. Kupcy detailiczni, sprzedając tedy kawę po ustanowionej przez Centralę kawową cenie maksymalnej 8 K za 1 kilogram, zarabiają w rzeczywistości 80 halerzy na 1 kilogramie.

O ziemniaki. Przed mleczarnią miejską Nr XIV. przy ulicy św. Anny czekało wczoraj po godzinie 6 wieczorem jeszcze 50—60 kobiet, liczących na to, że zostaną wpuszczone do sklepu i zaopatrzą się w ziemniaki. Jedna z tych kobiet wybuchła spazmatycznym płaczem. Okazało się, że kobieta ta czekała pod sklepem od godziny trzeciej po południu wśród dokuczliwego zimna jesiennego, lecz niestety nie zdołała docisnąć się do sklepu, aby kupić kilka kilogramów ziemniaków. Przed godziną piątą przywieziono wprawdzie 20 worków, lecz towaru tego, nie wiadomo dlaczego, nie sprzedawano. Czekające na chodniku kobiety zaczęły się później żalić i domagać się, ażeby je wpuszczono do sklepu, zwłaszcza, że minęła już godzina szósta i kobietom było pilno wracać do domów. W sklepie powiedziano im, że ziemniaków już się nie sprzedaje... Nie pomogła interwencya kilku inteligentnych przechodniów, sklep ku oburzeniu wszystkich zebranych na ulicy kobiet zamknięto.

Obrazek ten świadczy o tem, że w systemie sprzedaży w niektórych miejskich sklepach panuje chaos i bezradność.

Oszustwa wojskowe przed sądem. Wczorajsza rozprawa o oszustwa wojskowe przed sądem polowym komendy wojskowej w Krakowie zakończyła się przesłuchaniem świadka Maksa Kannera, który opowiadał różne mętne historye z życia oskarżonego Riesera, w zasadzie nie mające nic wspólnego z treścią rozprawy. W odpowiedzi na to oskarżeni Rieser i Günsberg opowiadali drastyczne sprawki Kannera, przedstawiając, iż wymuszał często od znajomych pieniądze, grożąc im anonimami, doniesieniami i t. d. W toku polemiki wyszło na jaw, że nie Kanner wykrył kryjówkę Riesera, lecz niejaki Körber, który odbierał od Günsberga przysięgę na tajemnicę. Körber został wezwany na rozprawę, jako świadek.

Adwokat dr Steinsberg postawił ponownie wniosek o wezwanie do rozprawy świadków w sprawie stanu umysłowego oskarżonego Łazarskiego. — Świadkowie ci byli słuchani dotąd poza rozprawą w nieobecności znawcy-lekarza. Uchwała trybunału będzie ogłoszoną.

Zniesienie ograniczeń w ruchu pocztowym do Lwowa. Dyrekcya poczt ogłasza: Niektóre z ograniczeń, istniejących w ruchu pakietowym do Lwowa, znosi się i obwieszcza, że: 1) dopuszczalna najwyższa waga prywatnych pakietów wynosi odtąd 20 kilogramów; 2) deklaracya wartości jest dozwolona bez ograniczeń; 3) przymus frankowania przy nadaniu prywatnych pakietów do Lwowa zostaje w wewnętrznym obrocie uchylony.

Zakaz wysyłania do Lwowa pakietów ekspresowych, pilnych i powziątkowych obowiązuje nadal, podobnie, jak konieczność dodawania do każdego pakietu osobnego adresu przesyłkowego.

Przywóz książek z Królestwa Polskiego. Na skutek interwencyi Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie uregulowało obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych sprawę przywozu książek (druków nieperyodycznych) z Królestwa Polskiego. Książki drukowane z okupacyi austro-węgierskiej lub niemieckiej mogą być bez dalszego badania przewiezione do Austryi, o ile dostarczony będzie dowód, iż odnośne wydawnictwo przeszło cenzurę austro-węgierskich lub niemieckich władz okupacyjnych i zostało zwolnione do obrotu.

Stwierdzenie okoliczności, czy dowód ten został dostarczony, należy dla Krakowa i zachodniej Galicyi do kompetencyi policyi w Krakowie, której w dalszym ciągu urzędy cłowe i pocztowe przesyłać mają nadchodzące z Królestwa Polskiego książki.

W niewoli rosyjskiej. Rudolf Humpola z Krakowa, porucznik 56 pułku piechoty, zawiadamia za naszem pośrednictwem swoją rodzinę, iż dostał się do niewoli rosyjskiej w dniu 10 sierpnia b. r. wraz z porucznikiem Pietroniem i podporucznikiem Giebnerem. Wszyscy są zdrowi; miejsca pobytu p. Humpola nie podał.

Z Królestwa Polskiego.

Zjazd ratunkowy w Lublinie. Z Lublina piszą do „Dz. narodowego" pod datą 19 bm.: Przez dwa dni obradował tutaj zjazd ogólny delegatów Komitetu ratunkowego Ziemi Lubelskiej, łącznie z delegatami Komitetów powiatowych i miasta Lublina. Przybyło 13 członków K. R. Z. L. (Kom. rat. ziemi lub.) tudzież delegaci komitetów ratunkowych powiatowych z Lubelskiego, Lubartowskiego, Zamoyskiego, Janowskiego, Krasnostawskiego, Biłgorajskiego i Hrubieszowskiego.

Zebrani stosownie do porządku dziennego zebrania po wysłuchaniu komunikatów Wydziału Wykonawczego K. R. Z. L. zatwierdzili komunikat o Towarzystwie Polskiej Macierzy Szkolnej, w którym prezes Tymczasowego Centralnego Zarządu Okręgowego Towarzystwa na cały obszar c. i k. gubernatorstwa lubelskiego p. Teofil Ciświcki wyjaśnił, że Polska Macierz Szkolna rozpoczyna swą działalność i w okupacyi austryacko-węgierskiej zgodnie z ustawą, którą generalne gubernatorstwo przesłało komendom obwodowym. Delegatów powiatowych wezwano w. gorących słowach, aby przekonawszy się, że odnośna komenda obwodowa otrzymała już ustawę Macierzy przystąpili osobiście, lub za pośrednictwem osób od siebie powołanych, do organizowania kół i następnie okręgów, starając się przedewszystkiem powołać do życia dawniej działające okręgi, o ile można w dawnym składzie. O postępach organizacyi należy zawiadamiać Tymczasowy Zarząd Centralny, aby ten, gdy to będzie już możliwem, zwołał ogólne zebranie z przedstawicieli okręgów, celem dokonania wyborów stałego już Zarządu Centralnego.

Wreszcie p. Ciświcki zwrócił uwagę, że dla należytego funkcyonowania niezbędne są fundusze, że niewątpliwie ludzie zamożniejsi nie ograniczą się do najniższej opłaty rocznej w kwocie 1 rubla, lecz zadeklarują w miarę możności znaczniejsze stawki.

P. Śliwiński oświadczył, iż z dawnych funduszów Macierzy miał powierzone do swej dyspozycyi 2000 rb., specyalnie na cele oświatowe, z czego wydał 1000 rb., pozostało rb. 1000, które wpłaci do Centralnego Zarządu na cele stosownie do przeznaczenia pierwotnego.

Po wyjaśnieniach tych nastąpiły sprawozdania delegatów specyalnie o aprowizacyi zbożowej i kontygentach w powiatach.

Piotrków. (Nowa placówka społeczna). W tych dniach zorganizowało się tu na mocy zatwierdzonego statutu »Stowarzyszenie prawników«. Stowarzyszenie to ma na celu utrzymanie na należytej wysokości etycznego poziomu wśród prawników piotrkowskich, podniesienie u nich wiedzy prawnej, przychodzenie społeczeństwu z pomocą prawną dla celów ogólnych, wreszcie rozwój wśród stowarzyszonych współżycia koleżeńskiego.

Przy Stowarzyszeniu istnieje »Sąd koleżeński«, którego zadaniem jest: rozpoznawanie na żądanie osób interesowanych, lub z własnej inicyatywy, wszelkich czynów stowarzyszonych, przeciwnych etyce, lub uwłaczających honorowi stanu prawniczego, oraz rozstrzyganie sporów między stowarzyszonymi i wydawanie bezapelacyjnie swoich opinij, jak niemniej orzekanie następstw pod jego rozpatrzenie czynów. Kierownictwo i zarządzenie sprawami Stowarzyszenia należy do zarządu i do zgromadzenia walnego członków, a działalność finansową zarządu kontroluje komisya rewizyjna. Na organizacyjnem walnem zgromadzeniu członków wybrany zarząd powołał z pośród siebie na prezesa p. Stanisława Srzednickiego, na wiceprezesa p. Leonarda Cybulskiego, na sekretarza p. Juliusza Konopackiego, na skarbnika p. Aleksandra Landsberga, i na bibliotekarza p. Kazimierza Rudnickiego, prócz tego do składu zarządu wszedł p. Henryk Konarzewski, jako delegat sądu koleżeńskiego. Zarząd Stowarzyszenia rozpoczął już swoją działalność.

Otwarcie Tworek pod Warszawą. Zakład leczniczy dla umysłowo chorych w Tworkach, zamknięty od dwóch lat, został ponownie otwarty. Według »Deutsche Warschauer Zeitung«, wydano następujące przepisy dla tego zakładu: Opłata za utrzymanie chorych w zakładzie oznaczona została na 2.50 m. dziennie, przyczem wpłacić należy z góry co najmniej 75 marek. Oprócz tego do przyjęcia do zakładu potrzeba: poświadczenia lekarza, w którem wymienione musi być, dlaczego chory umieszczony być musi w zakładzie (niebezpieczeństwo publiczne lub brak pielęgnacyi). Następnie potrzeba jest poświadczenia, że pacyent wolny jest od innych chorób i pasorzytów. Zakład posiada połączenie telefoniczne z Warszawą.

Ze świata.

Constanza, nowoczesny port rumuński na wybrzeżu morza Czarnego, zajęty został — jak wiadomo — dnia 22 b. m. przez wojska bułgarskie i niemieckie. Constanza znana już była za czasów rzymskich pod nazwą Constantia i miała wówczas bardzo wielkie znaczenie, które przetrwało panowanie cesarzy byzantyńskich i średnie wieki. — Z czasem Constanza traciła coraz bardziej na znaczeniu i w roku 1879 liczyła zaledwie 5.000 mieszkańców. W ostatnich jednak czasach miasto to zaczęło dźwigać się z upadku, zwłaszcza od czasu wybudowania linii kolejowej, łączącej je z Czernawodą i z wnętrzem państwa rumuńskiego. Port, który jeszcze w roku 1895 mieścił zaledwie cztery małe okręciki, zamienił się dzisiaj w pierwszorzędną przystań z najnowocześniejszemi urządzeniami, dokami i kolejami. Ponieważ Constanza stała się głównem importowem i eksportowem miastem portowem Rumunii, przeto pobudowano tam olbrzymie, elektryczne maszyny, służące do ładowania towarów, jak nafta i zboże na okręty i do wyładowywania innych towarów, nadchodzących do Rumunii, kolosalne spichrze, składy i t. p. Dochody państwowe z Constanzy są również bardzo wielkie; i tak cła portowe przyniosły w roku 1913 ponad 6 milionów lei. Cały wywóz nafty rumuńskiej kierował się na Constanzę. Constanza jest też słynną na cały świat miejscowością kąpielową.

Straty Tow. międzynarodowego wagonów sypialnych. Z Brukseli donoszą: Towarzystwo belgijskie „Międzynarodowa kompania wagonów sypialnych i pociągów pospiesznych" obliczyło, że skutkiem wojny poniosło strat na 150 milionów fr., nie licząc strat w wagonach, które zostały zarekwirowane przez państwa wojujące z Belgią.

Co podczas wojny potaniało? Francuskie gazety donoszą, że jedynym niemal artykułem, który podczas wojny potaniał, są naturalne esencye do wyrobu perfum. Kilogram esencyi fiołkowej kosztuje obecnie w Paryżu 2000 fr. Przed wojną kosztował 6000 fr. Kilogram esencyi heliotropu kosztował przed wojną 8000 fr., obecnie zaś 3000 fr. Odpowiednio obniżono ceny innych esencyi perfumowych. Przyczyną tej zniżki cen są trudności w eksporcie perfum i zmniejszenie się popytu na perfumy na rynku międzynarodowym.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 25 b. m.: »Jesienny ptak« H. Bataille'a.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Faun« E. Knoblaucha; występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 25 b. m.: »Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Bertégo.

Sprzedaż ziemniaków przez gminę m. Krakowa.

Magistrat krakowski ogłasza następujący regulamin sprzedaży ziemniaków, zakupionych przez gminę m. Krakowa dla ludności:

I S p r z e d a ż h u r t o w n a. a) Sprzedaż hurtowna bez worka, odbywać się będzie w miejskiem biurze aprowizacyjnem przy ul. Poselskiej l. 12 w godzinach urzędowych, w ilości od 10.000 kg. począwszy (100 ctn. metr.). b) Zakupujący winien złożyć całą należytość za zamówioną ilość, szczegółowo obliczenie nastąpi po odbiorze ziemniaków. c) Wysyłka z miejsca załadowania odbywa się na ryzyko i niebezpieczeństwo kupującego. d) Stwierdzenie wagi urzędowej i wszelkie reklamacye należą do kupującego. e) Przez oddanie kupującemu listu przewozowego przelewa gmina wszelkie prawa na kupującego tak wobec instytucyi przewozowej, jak i wobec dostawcy gminy. f) Swoboda co do terminu i ilości dostawy zastrzega sobie miejskie biuro aprowizacyjne, a to celem równomiernego zaspokojenia potrzeb ludności. g) Za przetrzymywanie wagonu poza dozwolony termin dla wyładowania odpowiada kupujący. h) Cena hurtowna za wagon normalny, to jest 10.000 kg. loco stacya kolejowa, według wyboru w obrębie Krakowa, a to: 1) główny dworzec towarowy, 2) Grzegórzki, 3) Dąbie-Piaski, 4) Podgórze Płaszów, 5) Podgórze-Wisła, 6) Podgórze-Bonarka wynosić będzie 14 kor. za 100 kg. j) Biuro aprowizacyjne nie bierze odpowiedzialności za dotrzymanie zobowiązania dostawienia wagonu na obraną przez kupującego stacyę w obrębie Krakowa.

II S p r z e d a ż c z ę ś c i o w a z i e m n i a k ó w. Częściowa sprzedaż ziemniaków w ilościach od 100 kg. (1 ctn. metr.) począwszy, z dostawą ziemniaków do domu przyjmują biura kart chlebowych, które wydawać będą potrzebne przekazy pocztowej kasy oszczędności (P. K. O.) ze stampilą z góry oznaczającą »Nr Biura okręgowego«., »Sprzedaż ziemniaków«, oraz z wydrukowaną ceną jednostkową za 100 kg. ziemniaków z dostawą do domu i złożeniem do piwnicy 19 kor. b) Do poboru przekazu we właściwem biurze okręgowem kart chlebowych upoważnioną jest każda głowa gospodarstwa domowego. c) Zamawiający wypełni przekaz pocztowej kasy oszczędności swoim dokładnym adresem z wymienieniem imienia, nazwiska, ulicy, numeru domu i piętra. Otrzymawszy przekaz winien zgłaszający się złożyć kwotę na przekazie wymienioną w urzędzie pocztowym. Potwierdzenie uiszczenia zapłaty przedłoży następnie zamawiający ziemniaki w tem samem biurze okręgowem, w którem otrzymał przekaz, gdzie dowód zapłacenia zostanie wciągnięty do konsygnacyi. d) Biuro okręgowe rozdawnictwa kart chlebowych po wciągnięciu przekazu do konsygnacyi, potwierdzi to na odcinku przekazu P. K. O. odpowiednią stampilą z napisem: »Odcinek ten należy starannie przechować (gdyż w razie zagubienia żadne reklamacye nie będą uwzględniane) i oddać przy odbiorze ziemniaków. e) Cena za 100 kg. ziemniaków wynosi 17 kor., za dostawę i odwiezienie bez worka 2 kor., razem 19 kor. f) Dla wygody publiczności i kontroli dostarczać się będzie ziemniaki w workach plombowanych o wadze 50 kg. Odbiorca winien worki natychmiast wypróżnić i zwrócić bezzwłocznie organowi miejskiemu. g) Biuro aprowizacyjne poczyni starania, aby publiczność była zawiadamianą w miarę możności o dniu, w którym ziemniaki w poszczególnych dzielnicach i ulicach będą rozwożone.. W dobrze zrozumianym interesie własnym ma publiczność przygotować się do odbioru ziemniaków, a to: przygotować potwierdzone przekazy P. K. O., klucze do piwnicy i t. d. Kto nie odbierze ziemniaków w terminie oznaczonym, sam sobie przypisze skutki opóźnienia w dostawie.

III S p r z e d a ż z i e m n i a k ó w b e z d o s t a w y d o d o m u. Sprzedaż ziemniaków bez dostawy w ilościach po 100 kg. odbywać się będzie: a) na t. zw. »placu drzewnym« za mostem warszawskim; b) w rzeźni miejskiej; c) w wapienniku miejskim w Podgórzu. Osoby chcące nabyć ziemniaki bez dostawy, winny kupić asygnatę w miejskiem biurze aprowizacyjnem przy ul. Poselskiej l. 12, parter, w kasie akcyzy miejskiej ul. Kopernika l. 1, oraz w filii Kasy miejskiej magistratu w Podgórzu. Cena ziemniaków bez dostawy wynosić będzie 17 kor. za 100 kg. Worków nie będzie się wypożyczać pod żadnym warunkiem.

IV S p r z e d a ż z i e m n i a k ó w w k r a m a c h i w s k l e p a c h m i e j s k i c h. — Sprzedaż ziemniaków na miarki i półkorce odbywać się będzie na placach targowych w kramach miejskich po cenie za pół korca 8 kor. 50 hal, za miarkę 1 kor. 50 hal. Miejsca sprzedaży zostaną podane do publicznej wiadomości. Ziemniaki w drobnych ilościach sprzedawać będą sklepy miejskie.

V D o w ó z z i e m n i a k ó w d o m i a s t a f u r m a n k a m i. Oprócz dostawy ziemniaków przez gminę miasta Krakowa wolno będzie producentom z powiatów: krakowskiego, podgórskiego, wielickiego i myślenickiego, w myśl rozporządzenia namiestnictwa, za zezwoleniem odnośnego starostwa dowozić ziemniaki furmankami do miasta i dostarczać je wprost publiczności bądźto na zamówienie, bądźto na place targowe, celem sprzedaży. Przywożący ziemniaki otrzymają w miejskim urzędzie akcyzowym na rogatce potwierdzenie, że ziemniaki wprowadzono do Krakowa. Potwierdzenie służyć będzie odnośnemu dostawcy, jako dowód wobec starostwa.

Dział ekonomiczny.

*** Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej centralnej targowicy na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 14 do 20 października br. sprowadzono buhaji 163, wołów 17, krów 55, jałówek 80, razem bydła rogatego 315, cieląt 315, owiec i kóz 54, nierogacizny 1105.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 14 sztuk wołów I jakości od 360 do 409, przeważnie po 392 K, za 3 sztuki wołów II jakości od 300 do 332, przeważnie po 300 K, za 16 sztuk buhaji I jakości od 310 do 361, przeważnie po 313 K, za 40 sztuk buhaji II jakości od 276 do 301, przeważnie po 280 K, za 57 sztuk buhaji III jakości od 205 do 271, przeważnie po 260 K, za 21 sztuk krów I jakości od 300 do 410, przeważnie po 331 K, za 6 sztuk krów II jakości od 276 do 290, przeważnie po 290 K, za 19 sztuk krów III jakości od 212 do 266, przeważnie po 260 K, za 12 sztuk jałówek I jakości od 312 do 361, przeważnie po 314 K, za 26 sztuk jałówek II jakości od 277 do 308, przeważnie po 284 K, za 24 sztuk jałówek III jakości od 195 do 276, przeważnie po 269 K, za cielęta od 242 do 389, przeważnie po 328 K, za owce od 192 do 302, przeważnie po 276 K, za nierogaciznę na bitą wagę od 480 do 680, przeważnie po 560 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem sprowadzono mniej 69 cieląt, natomiast więcej 52 sztuk bydła rogatego, 210 sztuk nierogacizny i 2 owce. W transakcyi utrzymały się z poprzedniego tygodnia zniżone ceny nierogacizny mięsnej i cieląt. Utrzymały się również ceny bydła rzeźnego z wyjątkiem buhaji, przeznaczonych do wyrobów masarskich, których cena obniżyła się o 8 K na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizny tłustej było stosunkowo mało na targu, której ceny wyższe pozostają bez zmiany.

*** Robotnicy z Królestwa Polskiego dla robót przemysłowych.** Celem przyjścia z pomocą przemysłowi galicyjskiemu, Centrala odbudowy kraju zorganizowała pozyskiwanie i sprowadzanie robotników z Królestwa Polskiego. Przedsiębiorstwa, potrzebujące robotników, winny zgłaszać swe zapotrzebowanie c. k. namiestnictwu (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie, podając dokładnie ilość i kategorye robotników, oraz wysokość i rodzaj wynagrodzenia. Tam udzielone im też będą bliższe informacye.

Wojna.

Pogrzeb hr. Stuergkha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Wśród ogromnego udziału żałobnego ze wszystkich stron monarchii nastąpiło wczoraj po południu w kościele św. Michała uroczyste pokropienie zwłok prezydenta ministrów hr. Stürgkha. Przed godz. 3-cią proboszcz kościoła w obecności krewnych zmarłego, urzędników prezydyum Rady ministrów, jako też kilku osobistości specyalnie zaprzyjaźnionych ze zmarłym dokonał pokropienia zwłok w sali marmurowej pałacu Modena. Wiele wozów, przepełnionych wspaniałymi wieńcami, wśród których znajdował się także wieniec od cesarza niemieckiego, otwierało pochód żałobny, który o godz. 3 podążał do kościoła św. Michała. — Trumna spoczywała na karawanie zaprzężonym w sześć koni, z boku szła służba pogrzebowa ze świecami i herbami zmarłego. Tuż po 3 godzinie wniesiono zwłoki do kościoła, gdzie się zjawili **w zastępstwie cesarza generał-pułkownik arcyks. Leopold Salwator, w zastępstwie cesarza niemieckiego ambasador Tschirschky, w zastępstwie króla bawarskiego sekretarz legacyjny bar. Hoffmann, w zastępstwie króla saskiego poseł saski Nostiz-Wallwitz, w zastępstwie następcy tronu ochmistrz hr. Berchtold, w zastępstwie arcyksiężnej Zyty, generał-major ks. Lobkowitz, za arcyks. Franciszka Salwatora hr. Bellegarde, w oratoryum dworskiem obecna była arcyks. Marya Józefa z ochmistrzynią i ochmistrzem; arcyks. Karol Stefan osobiście się zjawił.**

Cały kościół przepełniony był wyborowem towarzystwem. Na pogrzeb przybyli najwyżsi dygnitarze dworscy i państwowi, prawie wszyscy bawiący w Wiedniu członkowie ciała dyplomatycznego, węgierski prezydent ministrów hr. Tisza z ministrami Teleszkym, Harkanyim i Hazayem, namiestnicy Dolnej Austryi i Moraw, bardzo liczna deputacya Izby posłów, z prezydentem Sylwestrem na czele, prezydyum Izby panów z wielu członkami Izby panów, Wydział krajowy Dolnej Austryi, bardzo liczna reprezentacya wiedeńskiej Rady miejskiej z drem Weisskirchnerem na czele, prawie wszyscy wolni od służby generałowie i oficerowie sztabu, biskup polowy Bielik, reprezentanci kleru, członkowie arystokracyi, świata naukowego, kół finansowych itd.

Kardynał arcybiskup dr Piffl u wejścia do kościoła w wielkiej asyście dokonał pokropienia zwłok, poczem je przeniesiono do presbiteryum, gdzie nastąpiło drugie uroczyste pokropienie przez kardynała arcybiskupa. Kondukt pogrzebowy z kościoła przesunął się ulicą Augustynów na Ring. aż na plac Schwarzenberga, gdzie się kondukt rozwiązał. Zwłoki przewieziono potem na dworzec kolei północnej, skąd w nocy odejdą do Halbenrain w Styryi.

Pronuncyusz apostolski kardynał Scapinnelli imieniem Ojca św., jako też imieniem kuryi, przesłał kondolencyę bar. Burianowi. Wszyscy przy dworze akredytowani przedstawiciele dyplomatyczni wyrazili także kondolencyę bar. Burianowi z prośbą, by zakomunikował ją rządowi.

Następca po hr. Stuergkhu.

Wiedeń, 25 października.

Dzienniki tutejsze donoszą, że następcą po hr. Stuergkhu na stanowisku prezydenta gabinetu zamianowany zostanie obecny wspólny minister skarbu dr Koerber. Nominacya ta nastąpi natychmiast po pogrzebie hr. Stuergkha.

Dr Erwin Koerber był już raz szefem gabinetu austryackiego, a mianowicie od 18 stycznia 1900 do 31 grudnia 1904. Poprzednio był dr Koerber ministrem handlu w gabinecie bar. Gautscha, a następnie ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie hr. Clary'ego. Po ustąpieniu gabinetu Clary'ego w dniu 31 grudnia 1899 roku, dr Koerber postawiony został w stan dyspozycyi. Po krótkich rządach przejściowego gabinetu Wittека, dr Koerber w dniu 18 stycznia 1900 r. zamianowany został prezydentem ministrów i równocześnie ministrem spraw wewnętrznych.

Dr Koerber liczy obecnie 66 lat.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Biuletyn rosyjski z 22 bm.: Nad Narajówką w okolicy wsi Świstelniki i Skomorochy walczy się zacięcie o posiadanie wzgórz i lasów na zachodnim brzegu rzeki. Pozycye przechodzą z rąk do rąk. Nieprzyjaciel podejmuje rozpaczliwe ataki, które my naszym ogniem odpieramy.

Front r u m u ń s k i: Rumuni otoczyli koło Bucazul (40 wiorst na zachód od Piatra) nieprzyjacielski oddział, który obsadził małe wzgórze, wzięli 500 jeńców, zdobyli dwa działa, 5 karabinów maszynowych. W dolinie Trotus trwają skuteczne dla nas walki. Rumuni wzięli tam stu jeńców, w tem 1 oficera, zdobyli dwa karabiny maszynowe. W dolinie Uzul odparli Rumuni przeciwnika wśród wielkich strat dla niego. W dolinie Buzeu musiały się rumuńskie wojska cofnąć w kierunku Gura Sziului przed uderzeniem sił nieprzyjacielskich. W wąwozie Bran pod Dragoslavele, 40 wiorst na południe od Kronsztadu odparli Rumuni ataki nieprzyjaciela wśród ciężkich strat dla niego.

Na froncie w Dobrudży wojska rumuńskie i nasze cofnęły się nieco pod naciskiem nieprzyjaciela.

Odrzucenie żądań koalicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 25 października.

Wedle wiadomości, jakie nadeszły tu z Aten, **król Konstantyn odrzucił najnowsze żądania koalicyi.**

W nocy przyszło do krwawych starć między wojskami greckiemi a francuskimi patrolami policyjnymi.

Walki uliczne w Atenach.

Kopenhaga, 25 października.

Telegramy, nadeszłe z Aten do Paryża, potwierdzają wiadomość o walkach, jakie rozegrały się w Atenach. **Walki te pociągnęły za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych.**

Walki lotników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 października.

Biuro Wolffa donosi: Urzędownie ogłaszają: **Niemiecki hydroplan dnia 23 bm. przed południem obrzucił bombami urządzenia portowe i dworzec Margate u ujścia Tamizy.**

Tego samego dnia po południu na wybrzeżu flandryjskiem nieprzyjacielska eskadra lotnicza, złożona z trzech statków powietrznych i dwóch aeroplanów, została zaatakowana przez dwa niemieckie hydroplanay i po zaciętej walce powietrznej zmuszoną do ucieczki. **Podczas walki jeden nieprzyjacielski statek powietrzny został zestrzelony.** Po jakimś czasie powróciły nieprzyjacielskie aparaty, wzmocnione przez sześć dalszych aeroplanów. Ośm niemieckich aparatów przepędziło je.

Atak lotniczy na Metz.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 października.

Sprawozdawca wojenny »Berliner Tageblattu«, Queri, pisze:

Przy ataku lotniczym na Metz w dniu 22 października, Francuzi rzucili na ludność cywilną bomby gazowe. Na przedmieściu Metzu 5 mieszkańców zostało zabitych, 7 ranionych. Było to znane zatrucie gazem, wskutek którego w ciągu kilku dni następuje rozedma płuc, powodująca straszną bolesną śmierć.

Stwierdzamy, że lotnicy francuscy przedewszystkiem zamordowali bombami gazowemi mieszkańców niewojujących. Czyn ten nie był podyktowany koniecznością wojenną, ani nie służył wojnie, był to czyn tchórzliwy, nizki i bezecny.

Grey o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 października.

(Reuter). Sekretarz państwa spraw zagranicznych, G r e y, wygłosił na bankiecie zjednoczenia prasy obcokrajowej mowę, w której oświadczył między innemi:

Nie chcę teraz mówić o warunkach pokojowych, które mogą być podane do wiadomości i ustalone tylko równocześnie przez wszystkich sojuszników nie zaś przez jednego z nich, chcę mówić o głównych rzeczach, jakie sojusznicy muszą sobie w tej wojnie zapewnić.

Proszę mieć na uwadze, że nigdy nie możemy zapomnieć, jak przyszło do wojny. Jeżeli mamy naprawdę zbliżyć się do pokoju, to może to się stać tylko wtedy, jeżeli sobie uprzytomnimy rzeczywisty powód wojny, i o tem ani na chwilę nie zapomnimy. Niektórzy mówią, że do tej rzeczy, jako znanej, nie trzeba powracać. Nie można jednakże pomijać tego, gdyż dotyczy to warunków pokoju.

Niemcy mówią o pokoju, a ich mężowie stanu mówią także o pokoju. Lecz o jakim? Mówią, że Niemcy muszą mieć rękojmię, że nie będą znowu zaatakowane. Byłoby to logiczne, gdyby Niemcy były zostały wojną zaskoczone, ale ponieważ wojna nie spadła na Niemcy, lecz one wojnę w Europie sprowokowały, jest zadaniem koalicyi otrzymać rękojmię przyszłego pokoju. W lipcu 1914 nikt nie myślał atakować Niemiec. Mówi się, że Rosya pierwsza zmobilizowała. Przytacza się to w Niemczech na usprawiedliwienie, że Niemcy prowadziły tę wojnę nie jako wojnę atakującą, lecz jako wojnę im narzuconą. Mobilizacyę, na którą Niemcy się żalą, zarządziła Rosya dopiero wtenczas, kiedy Niemcy odrzuciły konferencyę i kiedy w Niemczech ogłoszono wiadomość o zarządzeniu mobilizacyi niemieckiej i kiedy wiadomość ta dostała się w drodze telegraficznej do Petersburga. Była to historya z r. 1870 w nowem wydaniu. Przygotowywanie materyału i inne zarządzenia przygotowawcze były w Niemczech o wiele wcześniejsze, niż w jakimkolwiek innym kraju. Potem, kiedy wybrana chwila nadeszła, urządzono manewr, aby jeden z innych krajów zmusić do poczynienia kroków obronnych, i na te zarządzenia obronne odpowiedziano wystosowaniem ultimatum, które uczyniło wojnę nieuniknioną.

Greyowi nic nie byłoby milszem, jak żeby jaki sąd bezpartyjny i niezawisły zbadał twierdzenie, że mobilizacya rosyjska miała na celu atak a nie obronę, że inne mocarstwo a nie Niemcy handlowało neutralnością Belgii, lub podawało plan ataku drogą przez Belgię. Planem niemieckim było pobić Francyę i Rosyę, a Anglię odosobnić i na nieszczęście narazić. Nie możemy nigdy zapomnieć, że nam przedstawiciel proponował, byśmy pod pewnymi warunkami zachowali neutralność. Gdybyśmy byli tę propozycyę przyjęli, bylibyśmy na siebie ściągnęli pogardę całego świata. Grey powtarza słowa premiera ministrów: Walczyć będziemy aż do chwili, w której weźmiemy górę i osiągniemy prawo swobodnego rozwoju wśród równych warunków, przyczem wszystkie państwa wielkie i małe mogłyby się urządzić jako jedna rodzina cywilizacyi ludzkości.

Gdy powiada następnie: Do tej walki używamy wszystkich naszych środków pomocniczych, przelewamy najlepszą krew narodu u boku naszych sojuszników, ponieważ wiemy, że nasza sprawa jest ich sprawą, i że w przyszłości będziemy także razem stać lub upadać bez rozłączenia się, w tem przekonaniu, że w jedności leży istota nietylko zwycięstwa lecz także powodzenia naszej przyszłości. Nie mija tydzień, którvby nas nie umacniał w decyzyi wytrwania z sojusznikami aż do końca.

Co się tyczy czasu po wojnie, to nie można żądać od stron wojujących, by wiele czasu poświęcały na namysł, co się stać ma po wojnie. Zajmować się tem mogą państwa neutralne. Nietylko Wilson, ale także i Hughes, którzy kandydują na prezydenturę Stanów Zjednoczonych, popierają związek, założony nie po to, aby napadać, na tych, którzy biorą udział w obecnej wojnie, lecz w tym celu, by stworzyć międzynarodowe zjednoczenie na czas po wojnie, któreby zapewniło pokój na przyszłość. Oto dzieło krajów neutralnych, na które patrzymy z całą przychylnością i nadzieją. Zadaniem tego związku jest baczyć, by przestrzegano traktatów, by korzystać ze wszystkich środków, zanim przyjdzie do wybuchu wojny. Nadto po wojnie trzeba zrobić umowę o metodach prowadzenia wojny.

Grey potępia sposób prowadzenia wojny przez Niemcy i kończy swą mowę słowami:

Szereg lat przed wojną żyliśmy w cieniu militaryzmu pruskiego. Nie można przejść do żadnego pokoju, chyba do pokoju, zmierzającego ku zapewnieniu, żeby narody europejskie w przyszłości nie żyły w tym cieniu, lecz w wolnem powietrzu w słońcu wolności. O to walczymy.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 października.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 23 bm.:

W P e r s y i na północny zachód od Sandżbulak **odrzucono oddział nieprzyjacielski z wielkiemi stratami.**

Front k a u k a z k i: Potyczki, przybierające **korzystny dla nas obrót.** Na innych frontach nic znaczącego.

Nasze wojska, które wraz z sprzymierzonymi przekroczyły linię Konstanza—Medżidje, prowadzą dalej ze skutkiem pościg za uciekającym nieprzyjacielem. M a c k e n s e n przesłał sułtanowi życzenia z powodu wywalczonych sukcesów naszych wojsk w Dobrudży.

Nasze łodzie podwodne zatopiły w ostatnich dniach na wybrzeżu rumuńskiem pewną ilość okrętów żaglowych, załadowanych środkami żywności dla Konstanzy, oraz parowiec transportowy o 3.000 tonach.

Część naszych wojsk, zajęta tłumieniem powstania w Hedżas, na południowy zachód od Medyny, **uderzyła na oszańcowanych powstańców, zaatakowała ich i zmusiła do ucieczki ku morzu,** przy pozostawieniu licznych zabitych.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 października.

Ag. Lloydsa donosi:

Duński okręt »Hebe« został zatopiony. Angielski okręt »Cabatia« zatonął.

Amsterdam, 25 października.

Według doniesienia Biura Reutera, zatonął holenderski parowiec »Fortuna«. Dziesięciu ludzi z załogi wylądowało. Zachodzi obawa, że kapitan wraz z 15 ludźmi zatonął. Holenderskie towarzystwo żeglugi parowej, którego własnością był ten okręt, otrzymało wiadomość, że parowiec w pobliżu New Haven wskutek miny zatonął.

Bergen, 25 października.

Załoga parowca angielskiego »Yola« przybyła tu i podaje do wiadomości, że niemiecka łódź podwodna w czwartek na północ od Vardoe zatopiła »Volę«, jadącą z Cardiff do Archangielska z ładunkiem węgla. Załodze dano czas do opuszczenia okrętu.

Vardoe, 25 października.

Z 6 parowców towarowych, które wczoraj wyjechały do Archangielska, cztery powróciły, ponieważ ujrzały łódź podwodną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 października.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Starszemu komisarzowi straży skarbowej I klasy Teofilowi Siemianowskiemu w Wieliczce z okazyi uproszonego przezeń przeniesienia w stały stan spoczynku nadał cesarz tytuł radcy cesarskiego.

Hali bey u cesarza.

Wiedeń. Cesarz nadał tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Hali beyowi wielki krzyż orderu Leopolda. W południe przyjął cesarz Hali beya na posłuchaniu.

Czerwona Księga.

Wiedeń. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło wczoraj Księgę Czerwoną, zawierającą trzeci ciąg zbioru dowodów o naruszaniu prawa międzynarodowego przez państwa wojujące z Austro-Węgrami.

Nota Niemiec do Norwegii.

Kopenhaga. »Politiken« donosi z Chrystyanii: Nota niemiecka nie będzie ogłoszona, chyba, że rząd niemiecki zapragnie jej ogłoszenia. Odpowiedź rządu norweskiego oczekiwana jest za parę dni.

Żniwa w Niemczech.

Berlin. W głównej komisyi parlamentu w dalszym ciągu obradowano nad kwestyami żywnościowemi. Sprawozdawca podkreślił, że żniwa tegoroczne ocenią na 4 i pół miliona tonn wyżej, niż w roku ubiegłym.

Nie będzie ultimatum.

Medyolan. „Secolo" donosi z Saloniki, że rząd prowizoryczny po dojrzałej rozwadze uznał bezcelowość wysyłania zamierzonego ultimatum do Bułgaryi.

Kara za nieostrożną krytykę.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi, że sąd wojenny skazał na 1 rok więzienia czynnego pułkownika sztabu generalnego Ducheta za to, że z końcem sierpnia wysłał pod adresem trzech ministrów memoryał krytykujący sposób prowadzenia wojny przez Włochy, lecz wysłał go w taki sposób, że także inne osoby mogły się o memoryale dowiedzieć.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z Semkewiczów Janina Cygowa
wdowa po c. k. radcy sądowym
przeżywszy lat 55, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23 października 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 15 przy ulicy Piotra Michałowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 25 b. m. o godzinie 4½ po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana siostra i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się we czwartek dnia 26 października b. r. o godzinie 8½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Za spokój dusz
ś. p.
MARYI LENIKÓWNY
zmarłej w marcu 1916 roku
i
ś. p.
BRONISŁAWY CHORĄŻANKI
zmarłej we wrześniu 1914 roku
odbędą się w piątek dnia 27 października o godzinie 9 rano w kaplicy cmentarnej
Msze święte żałobne
poczem nastąpi przeniesienie zwłok z tymczasowego do własnego grobowca.
O tem zawiadamia krewnych, znajomych i pobożną publiczność w nieutulonym żalu pozostała
Rodzina.

Za spokój duszy
ś. p.
Wincentego Stępowskiego
odbędzie się
jako w piątą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów we czwartek dnia 26 października 1916 roku o godzinie 9 rano.

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (³/₄ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 7762 1 6

Skrzypek i pianistka poszukują do gry wspólnej miejsca w kinie. Wiadomość: Ul. Szujskiego 1, I p., drzwi na lewo. 8036 1 2

Służący, starszy, wdowiec, przyjmie posadę chętnie do starszego pana w miejscu. Pisemne zgłoszenia pod Służący: przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa. 8027 1 3

Technik
z maturą gimnazyalną poszukuje lekcyj we Wiedniu. Zgłoszenia: Wiedeń, V, Gartengasse 6, drzwi 11. 8047 1 2

Koncypient
z prawem substytucyi, poszukuje posady. Adres: Dr E. Mieses, Rzeszów, ul. Podzamcze 1349. 8008

Panna
z egzaminem z buchalteryi i korespondencyi handlowej, pisząca na maszynie i znająca język niemiecki poszukuje posady biurowej zaraz. Zgłoszenia listow. pod **H. T.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8009 1 2

Buchalterka i korespondentka
z półtoraroczną praktyką w biurze materyałów budowlanych, poleca się. Zgłoszenia pod S. J. J. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8005 1 3

Niemka inteligentna
z doskonałą krawieczyzną, dobremi poleceniami, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod „**Freuda**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8020 1 2

Osoba
w średnim wieku, izrael., zajmie się gospodarstwem, również dziećmi; zna szycie, cerowanie. Zgodzi się także na wyjazd. R. Fischler, Kraków, ul. Grzegórzecka 6. 8014

Potrzebna zaraz
do pensyonatu starsza pokojowa z dobremi świadectwami. Zgłoszenia: Kraków, ul. Krupnicza 14, II p. 8029 1 3

Do realności
potrzeba małż. bezdzietnego, jako stróża za stosownem wynagrodzeniem. Zajęcie całodzienne. Wiad.: Ul. Floryańska l. 14. u portyera. 8019 1 3

Rysownik
do biura budowlanego poza Krakowem poszukiwany do natychmiastowego objęcia posady. Zgłoszenia pod **E. W.** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 8013 1 2

Pan
który w podróży z Wiednia do Galicyi zamienił przez pomyłkę podobną walizkę, raczy się zgłosić: I. Kriegiel, Drohobycz, Grunwaldzka. 8035

Kilka kuf dębowych
w bardzo dobrym stanie, każda o pojemności 20—25 hl., ma do sprzedania **Browar krakowski,** Lubicz 17. 8043 1 3

Pomocnik
oraz **praktykant** z działu korzennego potrzebny zaraz. — **Schwimmer i Ska, Kraków,** Floryańska 32. 8045 1 2

Buchalter-bilansista
z 15-letnią praktyką, obecnie kierownik buchalteryi większej instytucyi handlowej, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7918 2 4

Regulamin służbowy
(Dienstreglement) cz. I i III kupię w języku polskim. Zgłoszenia list. pod J. O. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7934 2 2

Osoba
z uniwersyteckiem wykształceniem, dziesięcioletnią praktyką pedagogiczną, studyami w Anglii i we Włoszech, znająca gruntownie języki angielski, włoski, francuski i rosyjski, zmuszona wypadkami wojennemi do przebywania w Krakowie, szuka odpowiedniego zajęcia. Specyalność rozwój dziecka w wieku przedszkolnym, rozwój umysłowo słabo rozwiniętych dzieci z wadami mowy. Udziela też lekcyj wyżej wymienionych języków i literatury osobom dorosłym. Dla osób pracujących i wojskowych zniżki. Zgłoszenia: Ul. św. Jana l. 18, III p., od godz. 3—4¹/₂. 7817 3 4

Kaszel
chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony lubaczowickie pastylki leśne

„Silvin"
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „**Silvin**" i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 2 K 90 h. 5 paczek opłatnie. Apteka w Lubaczowicach, 8. 7672 5 35

10 koron nagrody
kto pierwszy poda dokładną wiadomość o Janie Kukiełce, synu Franciszka z Zaborowia, powiat Brzesko, uczniu gimn. w Jaśle. Zgłaszać: Feliks Wałukiewicz, Lwów, ul. Złota l. 30. 8038 1 4

Handlowiec
absolwent Akad. handl. (kurs abituryentów), z bardzo dobrem świadectwem, Polak, wolny od wojska, poszukuje posady w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych lub w majątkach rolnych. Zgłoszenia pod „W. K. 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7775 2 3

Nowe operetki:
Schubert - Berté.
Domek trzech dziewcząt.

	koron
Wyciąg fortepianowy ze słowami	6·—
Potpourri ze słowami (fortepian)	3·60
Walc (fortepian)	2·16

Kalman.
Księżniczka czardasza.

Wyciąg fortepianowy ze słowami	6·—
Potpourri ze słowami (fortepian) 2 części po K 2·40	4·80
Walc (fortepian)	2·40

Wysyła za zaliczką lub nadesłaniem ceny z doliczeniem 40 hal. na przesyłkę **Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.** 7971 1 8

Mężczyzna na wsi
poszukuje pracowitej, uczciwej i sympatycznej panny, wdowy lub rozwódki do zastąpienia pani domu. Zgłoszenia pod „Mężczyzna" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8040 1 10

Pokoje
umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 8044 1 3

Zapłacę dobrze
za wyrobienie hip. pożyczki na cenną, dużą realność z parcelą. Marcinkiewicz, Zakopane, poste restante. 7982 1 7

Urządzenie
do szkółki freblowskiej wraz z przyborami, w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Podgórzu, ul. Lwowska l. 46, I p. 8024 1 3

Pokój
umeblowany, z osobnem wejściem, z oświetleniem gazowem, przy ul. Zielonej l. 7, II p., na lewo, zaraz do wynajęcia. 8016 1 2

Przyjmuje się pończochy
cienkie oraz skarpetki, także gazowe do półbucików do podrabiania. Wykonanie w 24 godz. Rynek 13. 8004 1 2

Masło deserowe!
zastąpić można wybornym pasztetem z gęsich wątróbek kg K 12·—
bulion w kostkach, 50 szt. K 10·—
Poleca:
Chrabąszcz i S-ka
Kraków, ul. św. Tomasza 20.
8025 Wyroby własne! 1 3

Jabłka
w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: Ul. Konarskiego l. 18. 8081 1 3

Panna
inteligentna, pragnie nawiązać korespondencyę z mężczyzną ponad lat 30, celem nauczenia się stylistyki polskiej w zamian za niemiecką. Anonimów nie uwzględniam. Zgłoszenia pod „Sylwia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8021 1 2

Pomocnik
z działu korzennego, bufetowiec, poszukuje posady od 1 grudnia. Zgłoszenia pod B. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8034 1 2

Ile płacić podatku.
Przykłady 30 hal. Do nabycia: Księgarnia Friedleina i biuro. Ul. Karmelicka 15, parter. 7757 4 4

Majątek ziemski
100—200 morgów, w tem kilka morgów lasu, kupię w zdrowej (górskiej) okolicy, przy stacyi kolejowej, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod L. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7961 2 3

Realność dla piekarza
z piekarnią, mieszkaniem, gospodarstwem w pobliżu trzech fabryk w Borku Fałęckim za 40.000 K, sprzeda firma J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 7812 3 3

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakieta himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, para K 3·50 i 4
poleca
z powodu olbrzymiego zapasu firma:
R. Czopp
Kraków, ul. Szewska 13.
Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7857 2 20

„WARSZAWA" KAWIARNIA
przy ul. Sławkowskiej l. 30 (obok plant), codziennie o godz. 5 i 8 wieczorem
KONCERT słynnej orkiestry węgierskiej
MAGDA PISTA, budapeszteński prymas cyganów.
Podaje się napoje i przekąski, ciasta własnego wyrobu najlepszej jakości, jakoteż znakomitą kawę, czekoladę, kakao, herbatę i t. d. — Lokal otwarty od godz. 7 rano do 12 w nocy. 7802 2 2

Zarząd gminy miasta Podhajec
urzęduje obecnie **w Nowym Targu, ul. Szaflarska l. 2,** dokąd wszystkie pisma urzędowe zwracać należy. — Równocześnie podaje podpisany komisarz do wiadomości, że subskrybenci na IV pożyczkę wojenną otrzymają za zgłoszeniem się pisemnem potwierdzenia tymczasowe lub oryginalne efekta.

Maryan Jurkiewicz
komisarz rządowy.
8038 1 2

„POMONA"
Krakowska szkółka drzew w Krakowie
Biuro: Ulica Warszawska l. 75.
Szkółki: Ul. Warszawska, tuż za warszawską rogatką.

poleca na sezon jesienny:
- **drzewka owocowe pienne** jak jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie i t. d. w najlepszych odmianach;
- **drzewka owocowe karłowe** jak piramidy, stożki, krzaki, palmety, kordony poziome i pionowe i t. d.;
- **krzewy owocowe** jak agresty, porzeczki, maliny, ostrężyny, leszczyny i t. d.;
- **drzewka alejowe i ozdobne, jak i krzewy ozdobne** w wielkim wyborze; 772? 3 4
- **róże pienne i krzaczaste** w najpiękniejszych odmianach.

Ceny przystępne. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

ZMIANA LOKALU.
Konc. Zakład sprzedaży i kupna
MARYI TELESZNICKIEJ
przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 6947 10 12

Do fabryki dachówek o produkcyi rocznej 5 milionów dachówek, oprócz dren i cegły, z nowoczesnem urządzeniem, potrzebny
kierownik
z praktycznem i teoretycznem wykształceniem, obznajomiony z nowoczesnym ruchem fabrycznym, energiczny, samodzielny, który czuje się na siłach podołać trudniejszym zadaniom.
Centralny Zarząd dóbr XX. Sanguszków w Tarnowie.
8023 1 3

Ślusarzy-instalatorów
przyjmie 7912 2 6
Krakowska Gazownia miejska.

Wydział
Powiatowej Kasy oszczędności
w Myślenicach
uchwałą z dnia 12 października 1916 obniżył stopę procentową od wszystkich wkładek z 4¹/₄% na
4%
począwszy od 1 stycznia 1917.

Myślenice, 14 października 1916.
7831 2 3 Prezes: **Bzowski.**

Jabłka moszczowe
kupuję wagonami. Oferty telegraficzne:
Stiglitz, Bielsko.
8037 1 3

FOLWARK
27 morgów dobrego gruntu ornego łącznie z budynkami gospodarskiemi i polową cegielnią, wraz z prawem wodnem, na podstawie którego możnaby uruchomić młyn lub założyć analogiczne przedsiębiorstwo, oddalony około 2 kilometrów od miasta Oświęcimia i węzłowej kolei w tej stronie, jest na podstawie edyktu licytacyjnego c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu za cenę szacunkową 58.561 koron 50 hal. do sprzedania.

Licytacya odbędzie się **dnia 30 października 1916 r.** o godzinie 9-tej rano w biurze Nr 5 c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu, gdzie też można przedtem przejrzeć warunki licytacyjne. 7837 2 2

Wszelkich informacyj udzieli adwokat krajowy Dr Emil Reich w Oświęcimiu.

Okulary
cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 7955
T. ARMATYS, optyk
Kraków, Zyblikiewicza 15.

Wiedeńska fryzyerka damska
czesze, ondoluje w domu i poza domem według ostatnich nowości; zmienia i dobiera do twarzy gustowne fryzury ku wielkiemu zadowoleniu WP. klientek upiększa twarze. Udziela lekcyj czesania, wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska l. 21, II piętro. 8012

Poszukiwany na prowincyę do gminnej piekarni
pomocnik piekarski
z kaucyą, który mógłby się podjąć wypiekania dziennie około 200 bochenków chleba. Zgłoszenia list. pod **K. P. C. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 31 października 1916 r. 7997 2 3

Damskie
kostyumy, spodnice, płaszcze, wierzchy do futer, wykonywam najszykowniej. Panie z dalekich okolic mogą nadesłać dokładną miarę bez potrzeby przyjazdu, a kostyum pod gwarancyą będzie bez zarzutu. — Wykończenie solidne, ceny niskie. Kraków, ul. Floryańska 24. Józef Gałązka. 6578 5 5

Agronom
z wieloletnią praktyką przyjmie administracyę większego majątku zaraz lub z wiosną. Wiadomość: Aleksander Nałęcz, Ustrzyki Dolne, poste rest. 7408 8 12

Pianistka
udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 6471 17 0

Poszukuję
służącej, któraby się samodzielnie zajęła domem i dziećmi. Wiadomość: Podgórze, Rynek l. 14. 7796 2 2

Dokładny obraz Polski współczesnej daje **tabela statystyczna Polski** oraz Austryi, Niemiec i Rosyi 1916. Cena ozdobnej tabeli z portem 90 h. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 6952 9 10

Handel korzeni, win i materyałów pod firmą
K. Dworski i A. Zapiórkowski
w Nowym Targu
przyjmie do praktyki **ucznia** z ukończoną III klasą wydziałową lub gimnazyalną. 7970 2 2

Rewizye ksiąg handlowych
bilansy i orzeczenia dla wszelkich gałęzi handlu, przemysłu i rolnictwa, tudzież dla spółek z ogr. odpow. najkorzystniej przeprowadza i wydaje rutynowany buchalter i znawca sądowy, Kraków, XI, ul. Zduńska 13. 7977 2 5

ZAKOPANE „LILIANA"
Pensyonat otwarty cały rok.
Willa pięknie położona, pokoje duże, słoneczne. Elektryczność 8031 1 4

Kamienica w Krakowie
w pobliżu ul. Karmelickiej, z wszelkim komfortem, rentowna, doskonale obciążona, za dopłatą 44.000 kor. z powodu wyjazdu z Krakowa **korzystnie do sprzedania.** Zgłoszenia tylko wprost od reflektantów pod „W. 174" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7697 3 3

Marki „**Sidonia**"
KOTLETY JARSKIE
jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny na pożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.
Wyrób krajowy. 7392 4 0
Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się natychmiast.
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Doskonale położona parcela w Krakowie
Dz. XV (N. Wieś) przy ulicy **Kazimierza Wielkiego, strona południowa** o obszarze **2200** sążni kw., jest **korzystnie do sprzedania.** Zgłoszenia tylko wprost od reflektantów pod „S. 45" przyjmuje Administracya „N. Reformy" w Krakowie. 8011 1 3

Futro podróżne z niedźwiadków
baranica, futro męskie oposy, boa skunksowe, lorneta, aparaty fotograficzne i duże lustra, tanio do sprzedania w
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
7928 3 3

Kotłów żelaznych zamiast miedzianych, wycynowanych
kociołków kuchennych na wodę dostarcza firma
J. Werber, Zakład kotlarski, Kraków, Grodzka 32.
Przyjmuje do pobielania wszelkie naczynia, także restauracyjne. 7976 2 5

Kurs rachunkowości Z. Olszewskiego
dawniej we Lwowie, obecnie **w Białej**
celem przygotowania do egzaminów:
1) **Z rachunkowości państwowej i kupieckiej.** Osoby, które się same uczyły, i reprobowane przepytuje się i uzupełnia braki.
2) **Z nauk handlowych:** buchalterya, korespondencya i t. d.

Na żądanie prospekty. — Zgłoszenia pod adresem: Z. Olszewski, **Bielsko,** Fabriksgasse 5. 8007 1 3

L. 15401. 7999 2 3
Obwieszczenie.
Magistrat miasta Tarnowa zawiadamia, iż **dnia 6-go listopada b. r.** od godziny 9 rano do 12 w południe odbędzie się w tutejszym ratuszu publiczny przetarg, celem puszczenia od 1 stycznia 1917 r. w jednoroczną, względnie 5-letnią dzierżawę prawa poboru 100% dod. gm. do podatku od wina i mięsa, oraz rzezalni i budynków pobocznych z prawem poboru opłat za ich użycie.

Warunki można przeglądać w Magistracie miasta Tarnowa.

Tarnów, dnia 16 października 1916.

Burmistrz:
Dr Tertil.

Posadę praktykanta
do większego majątku przyjmę zaraz. Posiadam już trzyletnią praktykę gospodarczą. Zgłoszenia list. pod „Tadeusz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7898 3 3

Fotografie na legitymacye
uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fot. „Marya", Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godziny 7-mej wieczór. 7878 4 10

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 7519 6 8

Ważne dla fotografów!
Kupuję lub wydzierżawiam Zakłady fotograficzne, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Janina Gargulowa, Bochnia, Rynek. 7553 8 15

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, u Reima i Ski, Hanaka i Ski. 7?46 3 ?

Pokój umeblowany
z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Wrzesińska 7, m. 10. 7986 2 3

Do wynajęcia
Ul. Łobzowska 6, 2 pokoje, przedp., kuchnia, gaz, na I i II piętrze w oficynie i 2 sklepy **zaraz.** 7992 2 3

Parcelę
lub kamienicę kupię zaraz. Zgłoszenia pod N. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7808 3 4

Kupi się dom
z dużym ogrodem, w Bochni, okazyjnie. Wiadomość: Kraków, ul. Dolnych Młynów l. 3, I piętro, na prawo. 7869 2 2

Nauczycielka
języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod „**Nauczycielka**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4662 19 0

Nadszedł wybór różnego
szkła taflowego.
Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 7308 9 12

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 20 20

Spółka Fakturowa w Krakowie
Stow. zarejestr. z o. p.
ul. Podwale 7
oraz
Filia w Tarnowie
ul. Krakowska 8
przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po
5%
licząc od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 20 0

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów

Najlepsza i najtańsza pasta do obuwia. Wyrób: Chem. fabr. „Cabanit", W. Gazański, Oświęcim 2.
6853 16 0

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!
Kto chce porozumieć się z krewnymi w Ameryce, lub otrzymać od nich przesyłkę pieniężną i listy, niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, Bankier per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 8. 7871 2 40

Panna
lat 16, intel., mówiąca po niemiecku i po polsku, szuka posady, najchętniej w handlu. Adres: Karolina Ziejka, ul. Topolowa 21, parter. 7941 2 2

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością 6078 20 20

Kandydat budowniczy
zdolny rysownik i kierownik budowy przyjmie posadę lub wszelkie roboty, jak: sporządzanie planów, kosztorysów, rachunków i t. p. Zgłoszenia pod „Budownictwo" do końca b. m. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7791 4 4

Czeladnik przykrawacz wierzchów z Kr. Polskiego, poszukuje posady. Zgłoszenia: Allentsteig N. Ö. Haus 83, A. Brendsel. 7810 3 3

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery
Kremerowska 8, II p. 7575 3 6

Kucharz
cechowy z Warszawy poszukuje posady. Zgłoszenia: Allentsteig N. Ö. Soolulstr. 83, C. Smigelski. 7809 3 3

Z maszyny do pisania
używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 7761 3 5

Zmiana na Lwów.
2 wille z całym komf. w Zakopanem, 5500 m. razem z ogrodem, solidnie zbudowane, rezydencya wspaniała 33 ubikacyj umebl., 10 od włożonego kapitału, za dopłatą 180.000 K, sprzeda lub zamieni na kamienicę we Lwowie, J. Ropski, ul. Szewska 5. 7843 3 3

Profesor gimn.
udziela pomocy w zakresie przedmiotów gimn. i realnych. Przygotowuje do matury i egzaminów. Dobre wyniki. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod „**Doświadczenie**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7580 3 3

Rutynowana nauczycielka
języka francuskiego, włoskiego i niemieckiego, mieszka, jak dawniej: Czapskich 1, od frontu, na parterze, pierwsze drzwi na prawo, od 3 do 5. 7590 2 2

Potrzebny
na wieś nauczyciel do trzech uczniów (V kl. gimn., III kl gimn. i IV pospolita). Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" między godz. 11—12 przed poł. 7566

Oszczędzać węgiel
można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami** z waty, które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26, 7351 8 10

Kapelusze damskie
poleca po cenach przystępnych
SALON MÓD
FRANCISZKI SACHER
Kraków, Stradom 27.
6706 13 16

Poszukuje się
2 pokoi umeblowanych z kuchnią
(ewent. 1 pokój duży z kuchnią), w starym Krakowie, od 1 listopada b. r. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 7948 3 3

Fortepian
do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 5950 23 0

Siodło
w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle". 6927 17 0

Wdowa
inteligentna, bezdzietna, z prowincyi, lat średnich, dobra gospodyni, poszukuje tą drogą znajomości ze starszym mężczyzną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „**Janina 40**" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7867 2 2

Bittner's Kiefernadel-Bad-Extract
Wyciąg, który jest całkiem sgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyi świerku, nadaje się do letnich, wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 40 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 1 kor.
Główny skład: Juliusz Bittner c. i k. dost. nadw.
aptekarz w Reichenau (N. Oe.). Żądajcie wyraźnie wyrobów w Reichenau (N. Oe.), gdyż istnieją liczne naśladowania. 5030 8 8

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.